

Wchodzi w życie program „Nowoczesne Więziennictwo”

IV edycja rządowego programu „Razem Bezpieczniej”
im. Władysława Stasiaka

Ciąg dalszy s.47

Ciąg dalszy s.2

Zapraszamy na:

www.facebook.com/wiesciswiatowe.pl

Czytaj bezpłatnie na:

www.wiesciswiatowe.pl

WIEŚCI ŚWIATOWE

cena
11,00 zł

Nr 10 (122) 01 października 2022 miesięcznik

ISSN 2299-5013



Lubraniec dożynki 2022

Od naszej stałej korespondentki z Francji

Kolonia

Gmina Lubraniec - atrakcje turystyczne
- archeologiczne odkrycia

Ciąg dalszy s.3

Pompy ciepła mają
wielką przyszłość ...

Ciąg dalszy s.57

105 lat OSP Boniewo

Ciąg dalszy s.19

83. rocznica bitwy
pod Szczytnem

Ciąg dalszy s.33

HOBBYSTA

(cz.2)

Ciąg dalszy s.43

AGRO SHOW
Bednary 2022

Ciąg dalszy s.87

Memoriał
im Czesława Wasielewskiego

Cyfrowe wsparcie
dla sektora ...

„Rząd nabity w butelkę”.
Przypłynąć miał węgiel,
a jest hałda błota

Ciąg dalszy s.27

Ciąg dalszy s.58

Ciąg dalszy s.94

Przyrost mocy w fotowoltaice
pociąga za sobą ...

Ciąg dalszy s.52

Ostatni węglowy blok
energetyczny w Polsce ...

Ciąg dalszy s.54

Jak oszczędzać energię
elektryczną?

Ciąg dalszy s.55

Firmy padają jedna
po drugiej

IV edycja rządowego programu „Razem Bezpieczniej” im. Władysława Stasiaka

Samorządy terytorialne oraz organizacje pozarządowe będą mogły składać wnioski o dofinansowanie inicjatyw lokalnych dotyczących bezpieczeństwa w ramach „Rządowego programu ograniczania przestępczości i społecznych zachowań Razem bezpiecznie im. Władysława Stasiaka na lata 2022-2024”. Pula środków IV edycji programu to 36 mln zł. O możliwości wszczęcia procedury naboru projektów do dofinansowania w 2022 roku wojewodów poinformował już wiceminister Maciej Wąsik.

Na początku sierpnia br. uchwałę w sprawie programu przyjęła Rada Ministrów. IV edycja „Rządowego programu ograniczania przestępczości i społecznych zachowań Razem bezpiecznie im. Władysława Stasiaka na lata 2022-2024” będzie koncentrowała się na dwóch najważniejszych aspektach związanych z bezpieczen-

stwem. Pierwszym z nich jest wzmocnienie bezpieczeństwa w miejscach publicznych. W tym kontekście ważnym zadaniem będzie tworzenie lokalnych systemów bezpieczeństwa. Zadanie to będzie realizowane m.in. poprzez budowę lub modernizację przejść dla pieszych, systemów monitoringu miejskich czy doświetlenie miejsc postrzeganych jako niebezpieczne.

Drugim ważnym celem programu jest podnoszenie świadomości na temat społecznych zagrożeń bezpieczeństwa w wymiarze lokalnym i skutecznych metod zapobiegania im. Chodzi tutaj m.in. o działania profilaktyczno-edukacyjne.

Na poziomie centralnym zadania wynikające z rządowego programu „Razem Bezpiecznie” będzie koordynował Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji. Lokalnie tymi kwestiami zajmą się wojewodowie.

Do tej pory odbyły się trzy edycje Programu. Pierwsza w latach 2007-2015 opiewała na kwotę około 27 mln zł, z których sfinansowano blisko 400 projektów. Jej kontynuacja to „Program ograniczania przestępczości i społecznych zachowań Razem bezpiecznie im. Władysława Stasiaka na lata 2016 i 2017”. W ramach tego programu na dofinansowanie ponad 150 projektów przeznaczono prawie 8 mln zł. Trzecia edycja realizowana w latach 2018-2022 to około 19 mln zł, z których dotowano ponad 270 projektów.

Wszystkie dotychczasowe edycje opierały się na współpracy pomiędzy rządem, samorządami oraz organizacjami pozarządowymi. Program „Razem Bezpiecznie” pozwolił na sprawne przekazywanie środków finansowych na realizację zadań związanych z bezpieczeństwem.

**Poprzednie
edycje programu**

**Ministerstwo Spraw
Wewnętrznych i Administracji
Rzeczypospolitej Polskiej**

WIEŚCI ŚWIATOWE I Ns.Rej.Pr 11/17

Redaktor naczelny : dr n. hum. Ryszard Milewski, z-ca red.nacz. mgr Agnieszka Sakra. Zespół redakcyjny: inż. Cezary Sakra, mgr Edwige Pietruch (stała korespondentka z Paryża), Tadeusz Połatyński. Adres redakcji: ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko. Kontakt : tel. 606559313, mail : milew@wp.pl Wydawca : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko, tel. 606559313. Postanowienie SO : sygn.akt I Ns. Rej. Pr. 146/12. Druk wykonano : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko.

Redakcja nie zwraca otrzymanych materiałów, oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów i listów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam, listów.

Ciąg dalszy ze s.1
Od naszej stałej korespondentki z Francji

Kolonia - atrakcje turystyczne

Miasto Kolonia w Niemczech położone jest w zachodniej części kraju w Nadrenii, Północnej- Westfalii nad rzeką Ren. Nazwa miasta pochodzi od nazwy zlokalizowanego na tym terenie garnizonu wojskowego założonego na podbitych ziemiach przez Cesarstwo Rzymskie w 38 r. p.n.e. Od roku 50 naszej ery miasto nosiło nazwę Colonia Claudia Ara Agrippinensium, nadane przez cesarową Agrypinę młodszą, która urodziła się właśnie w Kolonii. Cesarzowa podniosła rangę osady do rangi miasta. Do naszych czasów dotrwały fragmenty infrastruktury z tamtej epoki, takie jak akwedukt Eifel, ruiny bramy miejskiej, fundamenty niektórych budowli, które dziś znajdują się pod ochroną ze względu



Pokaz wschodniej terapii leczniczej przed katedrą kolońską.



Katedra kolońska (fasada).



Katedra kolońska (ujęcie z bliska).



Sklep z dekoracjami do domu ("Schwarzer Elefant") w dzielnicy Neumarkt. Na wystawie figurki "Trzy madre malpy" - pochodzące z przysłowia japońskiego. Uzupełnienie pod artykułem: https://pl.wikipedia.org/wiki/Trzy_m%C4%85dre_ma%C5%82py



Muzeum wody kolońskiej przy Obenmarspforten 21 w Kolonii.



Perfumeria przy Glockengasse N°4 w Kolonii - sklep firmowy wody kolońskiej.



Akcja pomocy dla Ukrainy przed katedrą kolońską.

na wartość zabytkową.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Agrypina_M%C5%82odsza

Kolonia była ważnym ośrodkiem handlowym już od czasów rzymskich, a także stolicą prowincji. W ciągu swoich dziejów wchodziła w posiadanie wielu kolejnych władców. A po upadku Cesarstwa Rzymskiego Kolonię opanowali Frankowie, zaś w okresie od XIII do XVIII w. istniała jako miasto wolne. W 1801 r. przyłączona została do Francji, a w 1841 r. do Prus, następnie od 1871 r. weszła w skład zjednoczonych Niemiec.

W czasie II wojny światowej miasto zostało znacznie znisz-

czone w wyniku alianckich bombardowań. Jednakże obiektem ocalonym przed zrównaniem z ziemią była katedra kolońska, służąca jako punkt orientacyjny dla pilotów alianckich bombowców.

Najsłynniejszy zabytek miasta, to właśnie ocalała niebotycznie wysoka gotycka katedra (Kölner Dom) pod wezwaniem św. Piotra i Najświętszej Maryi Panny, dawniej ośrodek pielgrzymkowy, dziś jest symbolem miasta. Budowa katedry trwała z przerwami przez kilka stuleci, rozpoczęto w 1248 r. a zakończono dopiero w 1880 r. Wewnątrz znajdują się cenne zbiory sztuki średniowiecznej. W 1996

r. katedra została wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Katedra jest też ważnym zabytkiem dla Polaków, bo jest miejscem spoczynku królowej polskiej Rychezy (ok. 993 – 1063 r.) żony Mieszka II Lambert.

<https://www.porta-polonica.de/pl/atlas-miejsc-pami%C4%99ci/rycheza-ryksa-kr%C3%B3lowa-polski-katedra-w-kolonii-klaszt%C3%B3r-w-brauweiler-kosci%C3%B3ł-w>

Warto w tym miejscu przypomnieć zasługi królowej Rychezy, której zawdzięczamy ist-

Ciąg dalszy s.61

Gmina Lubraniec - archeologiczne odkrycia

Na temat odkryć archeologicznych zlokalizowanych na terenie gminy Lubraniec z mgrem Rafałem Brzejszczakiem, archeologiem z Fundacji Badań

Archeologicznych Imienia Profesora Konrada Jażdżewskiego rozmawia dr Ryszard Milewski

Co skłoniło pana do zorganizowania ekspedycji naukowej i podjęcie badań archeolo-

gicznych na terenie Janiszewa w gminie Lubraniec?

Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi wraz z Fundacją Badań Archeologicznych Imienia Profesora Konrada Jażdżewskiego prowadzi projekt badań nad osadnictwem tzw. ludności kultury pucharów lejkowatych w rejonie Parku Kul-

Eksploracja nawarstwień kulturowych.
fot. R. Brzejszczak





Przygotowanie wykopu do prac dokumentacyjnych.
fot. R. Brzejszczak



Eksploatacja i przesiewanie nawarstwień kulturowych
fot. R. Brzejszczak



Fragmenty ceramiki oraz wyroby krzemienne
odkryte w trakcie prac w Janiszewie.
fot. R. Brzejszczak



Przykryta odkrywka po pracach archeologicznych.
Fot.R.Milewski



Sita do prac archeologicznych, przygotowane do transportu.

Fot.R.Milewski

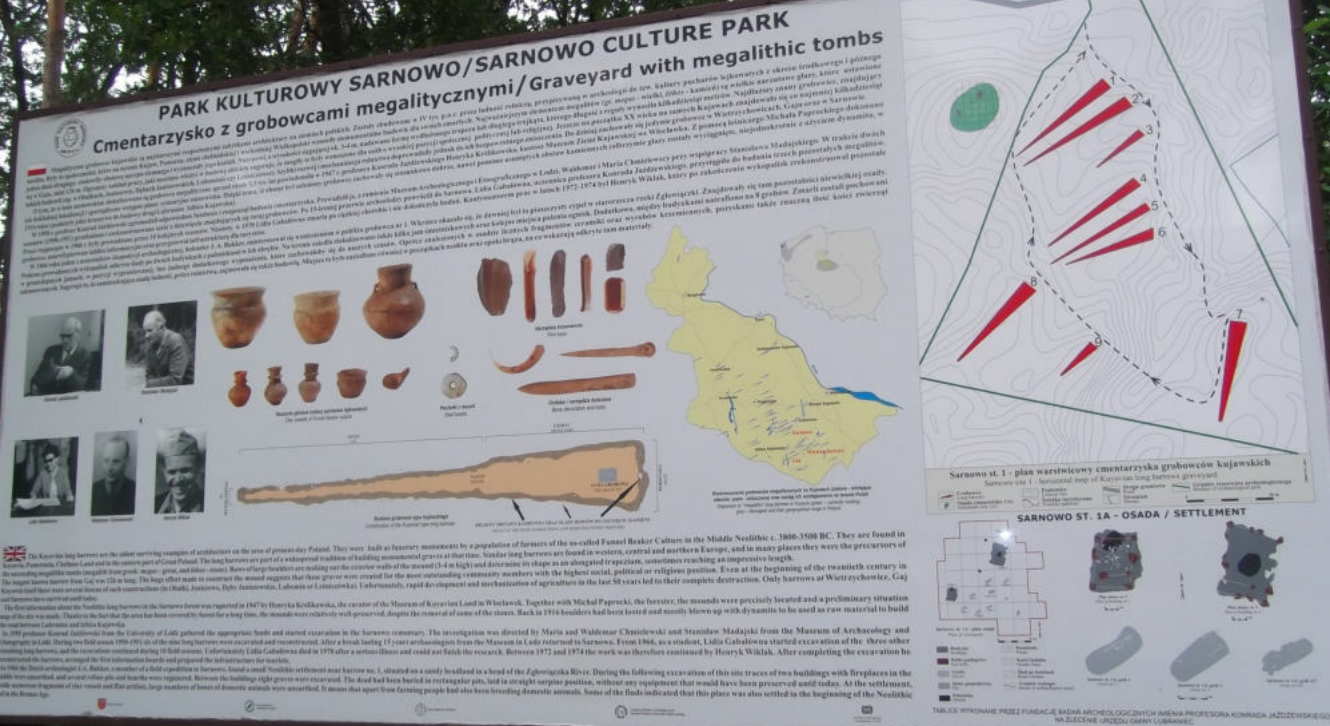


Sterta ziemi po pracach archeologicznych.

Fot.R.Milewski

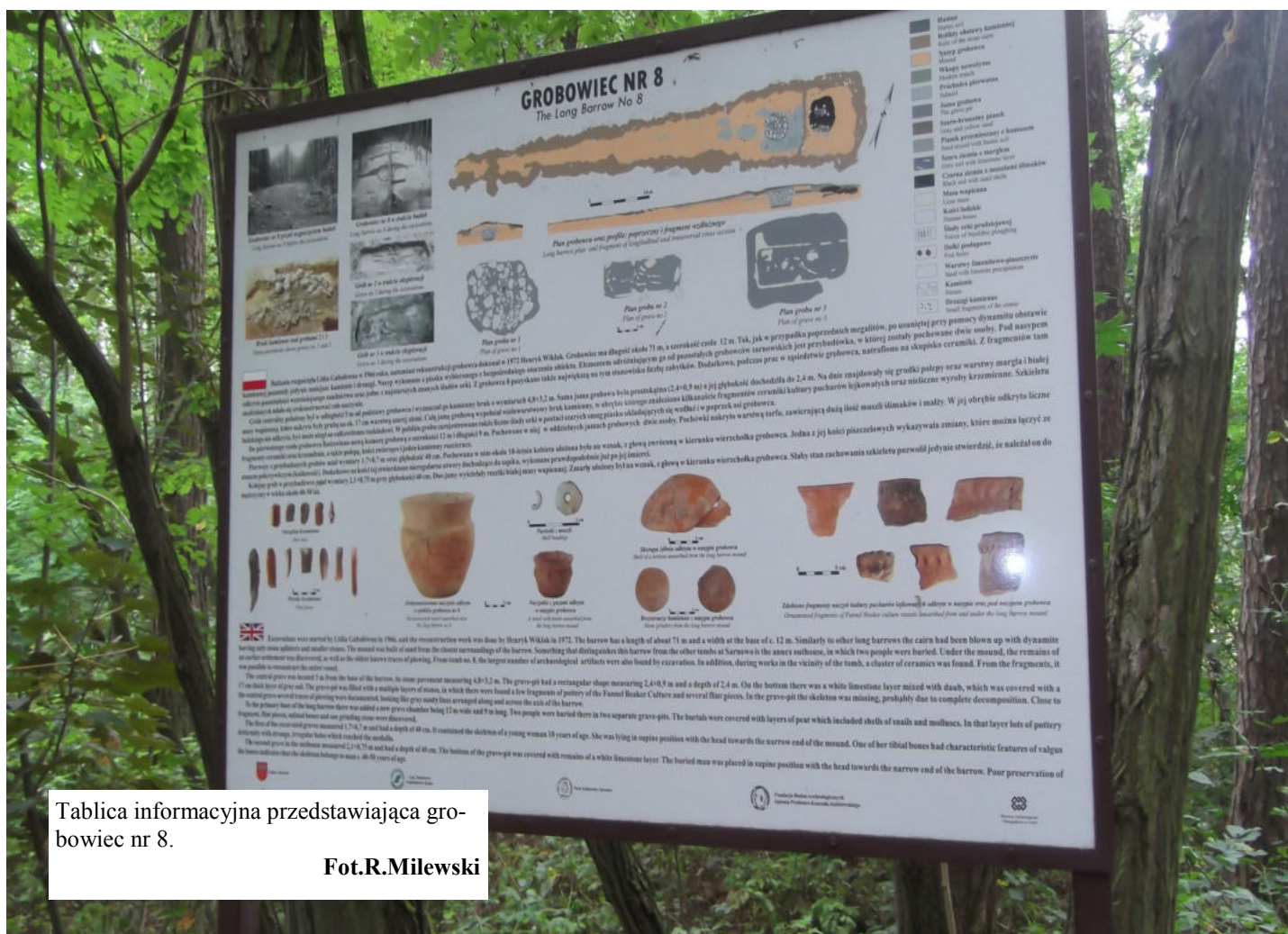
Rezerwat archeologiczny grobowców megalitycznych z około 3500 lat p.n.e. w Sarnowie

Kierunkowa tablica informacyjna.
Fot.R.Milewski



Tablica informacyjna przedstawiająca Park Kulturowy Sarnowo.

Fot.R.Milewski



Tablica informacyjna przedstawiająca grobowiec nr 8.
Fot.R.Milewski

turowego Sarnowo. Jest on kontynuacją badań rozpoczętych w latach 50. XX w. przez profesora Waldemara Chmielewskiego, a następnie kontynuowanych w latach 60. i 70. przez dr Lidę Gabalównę i dra Henryka Wiklaka, którzy zbadali 9 grobowców megalitycznych. Badania w Janiszewie są jednym z elementów programu mającego na celu rozpoznanie sieci osadniczej wokół wspomnianego cmentarzyska.

Co spowodowało, że badania archeologiczne przeprowadzono latem i właśnie w Janiszewie?

Przyczyn jest kilka, przede wszystkim dostępność pola. Badania rozpoczęto po żniwach, a okres wakacyjny pozwolił na zatrudnienie uczniów i studen-

tów.
Czym może pan się pochwalić, co znaleziono, co można uznać jako pewnik?

Głównym celem badań archeologicznych w Janiszewie było rozpoznanie reliktyw osady kultury pucharów lejkowatych z młodszej epoki kamienia i stopnia zachowania substancji zażytkowej. Odkryto kilka tysięcy fragmentów naczyń glinianych oraz kilkaset wyrobów krzemiennych, a ich wstępna analiza pozwala łączyć wspomniane osiedle z okresem powstania grobowców kujawskich znajdujących się w pobliskim Parku Kulturowym Sarnowo, datowanych na około 5,5 tys. lat temu. Odkryta osada jest do tej pory jedynym dużym, częściowo rozpoznany osiedlem tej ludności

zlokalizowanym najbliższym wymienionych wcześniej megalitów.

Co jeszcze znaleziono, odkryto w czasie prac archeologicznych?

Podczas prac w Janiszewie zarejestrowano pozostałości jam gospodarczych, magazynowych i innych obiektów osadowych. Najciekawszym odkryciem jest depozyt przynajmniej 2 naczyń glinianych, prawdopodobnie ustawionych pierwotnie na niewielkiej płycie kamiennej, pod którą znajdowały się kości.

Czy możemy powiedzieć jakich ssaków były to kości?

Kości są bardzo słabo zachowane, dopiero dokładna analiza specjalistyczna pozwoli określić do jakiego gatunku należały.

A co mogło oznaczać usy-



Grobowiec nr 8.
Fot.R.Milewski



ŚCIEŻKA DENDROLOGICZNA NA TERENIE PARKU KULTUROWEGO W SARNOWIE

KRUSZYNA POSPOLITA – LESZCZYNA POSPOLITA – CZARNY BEZ – CZEREMCHA POSPOLITA

Czym krzewy różnią się od drzew? Otóż przedstawiciele krzewów, nie mają jednego, wyraźnie wyodrębnionego pnia. Osiągają mniejsze rozmiary, mają piękniejsze kwiaty, a już na pewno atrakcyjniejsze owoce, które stanowią pożywienie zwierząt leśnych – głównie ptaków. Są krzewami liściastymi – za wyjątkiem jałowca, który jednak nie chcąc odstawać znacząco od tej grupy, jesienią prezentuje niebiesko-fioletowe „owociki”.



Kruszyna pospolita (*Frangula alnus*) – Krzew, który dzięki czerwonym korzeniom rozprzestrzenia się poprzez odrosty. Pędy po roztarciu „pachną” zgnilizną. Liście rozwijają się szybko na wiosnę. Kwiaty pojawiają się w kątach liści. Kruszyna potrafi kwitnąć bardzo długo. Późne kwiaty mogą pojawiać się na pędach nawet wtedy, gdy pierwsze owoce są już dojrzałe! Owoce – pestkowce, mają fioletowo-czarny kolor. Dawniej z węgla drzewnego pochodzącego z kruszyny wyrabiano proch strzelniczy. Jej kora jest ważnym surowcem zielarskim. Wobec intensywnego pozyskiwania jej kora została objęta częściową ochroną gatunkową. Nazwa: angielska – buckthorn; czeska – krušina; niemiecka – Faulbaum lub Pulverholz; rosyjska – крившина.

Leszczyna pospolita (*Corylus avellana*) – wysoki krzew (do 5 m wysokości), o szerokich, mniej lub bardziej owłosionych, odwrotniejągowatych liściach. Ma gładką, ciemną korę. Zimą na bocznych gałązkach są dobrze widoczne długie, zwisające baze – kwiatostany męskie, które bardzo wcześnie czasem już w lutym rozsypują wokół żółty pyłek (który może uczulać alergików). Są zwisającymi przedwiosnią. Owoce – orzechy ukryte w listkowatych okrywkach, są duże, oleiste i pożywne, gdyż są bogate w łatwo przyswajalne tłuszcze. W Polsce dziko rośnie tylko jeden gatunek. Jej nazwa łacińska pochodzi od starożytnego miasta Abella, znanego z orzechów. Leszczyna nową przetrwała, która są bardzo delikatne, używa się na wędki, laski, bicze czy faszynę. Nazwa: angielska – hazel; czeska – líska; niemiecka – Hasel; rosyjska – лещина.



Czarny bez (*Sambucus nigra*) – ktoś nie zna mocnej, słodkiej woni jego „talerzowatych” białych kwiatostanów, które jesienią zmieniają się w czarny owoc – pestkowiec, podobny do jagody? Jego kruche gałązki, w środku mają biały, gąbczasty rdzeń. Liście są złożone z 3-7 listków. Jest od wieków cenioną rośliną leczniczą, która „tuzin chorób leczy”, choć trzeba posiadać odpowiednią wiedzę, aby się nim nie zatruci! Różne części tej rośliny i jego niedojrzałe, zielone owoce zawierają substancję, która rozkładając się wydziela silną trującą cyjano-wodór.

Nazwa: angielska – elder; czeska – bez; niemiecka – Holunder; rosyjska – бузина.

Czeremcha zwyczajna (*Prunus padus*) – jest dużym krzewem lub drzewem. Nazywa się ją śliwą kocierpką lub smrodynią – dlatego? Otóż jej białe kwiaty zebrane w początkowo stojące, walcowate grona silnie i niezbyt przyjemnie pachną. Wczesnie i szybko rozwija liście na wiosnę. Owoce to pestkowce, kuliste, łśniące, czarno-czerwone o charakterystycznym zapachu i słodko-kwaśnym smaku. Pospolita na nizinach nad wodami, w wilgotnych zaroślach i lasach. Czeremcha częściej spotykana w naszych lasach jest czeremcha amerykańska (*Prunus serotina*), która została do nas sprowadzona z Ameryki Północnej. Różni się od zwyczajnej m.in. tym, że ma dłuższe zwisające kwiatostany. Nazwa: angielska – bird cherry; czeska – stfemcha; Traubenkirsche; rosyjska – черемуха.



A DENDROLOGICAL TRAIL LOCATED WITHIN THE CULTURE PARK IN SARNOWO - UNDERGROWTH SHRUBS
THE ALDER BUCKTHORN / KRUSZYNA POSPOLITA (*Frangula alnus* MILL.)
ELDER or ELDERBERRY or BLACK ELDER / CZARNY BEZ (*Sambucus nigra* L.)
THE COMMON HAZEL / LESZCZYNA POSPOLITA (*Corylus avellana* L.)
BIRD CHERRY or HACKBERRY / CZEREMCHA POSPOLITA (*Prunus padus* MILL.)



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Toruniu

Sfinansowano ze środków:
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu
oraz Gminy Lubraniec



2013

Tablica informacyjna na ścieżce
dendrologicznej na terenie Parku
Kulturowego w Sarnowie.

Fot.R.Milewski



Kolejna tablica informacyjna na ścieżce dendrologicznej. A spacerować i wypoczywać można bezpłatnie.

Fot.R.Milewski

tuowanie: naczynia, kamienna płyta, kości?

Obiekt, w którym znaleziono wspomnianą płytę, oraz fragmenty ceramiki i kości został poważnie zniszczony przez orkę. Nie wiemy jaka była jego pierwotna funkcja. Niewykluczone, że wspomniana płyta bogata w mikę była źródłem domieszki, którą dodawano do lepionych w pobliżu naczyń, gdyż niektóre z odkrytych ułamków miały jej wyraźny udział.

Czy znalezione miejsce dawnej osady jest

jedynym miejscem osady w obrębie grobowców Sarnowskich?

Prowadzone od 2020 roku badania powierzchniowe w obrębie lasu sarnowskiego oraz w jego najbliższej okolicy pozwoliły na odkrycie 14 miejsc związanych z osadnictwem kultury pucharów lejkowatych.

A czy to oznacza, że Sarnowskie grobowce były miejscem pochówku dla wszystkich czternastu osad?

Przed wszystkim trzeba zaznaczyć, że odkrycie 14 takich miejsc nie oznacza, że nie ma ich w okolicy więcej. Poza tym prawie na pewno, nie funkcjonowały one jednocześnie. Trudno jest więc określić czy znajdujące się w Sarnowie grobowce kryją szczątki osób z tych właśnie osiedli.

Czy możemy przyjąć, że czternastce osad należało do jednego plemienia ze sobą współpracujące?

Jak wspomniałem wcześniej, nie można stwierdzić, że osady te występowały w jednym czasie i należały do jednego plemienia. Natomiast możemy powiedzieć, że należały do jednej kultury archeologicznej. Do tej pory na tym obszarze znane były jedynie 2 stanowiska łączone ogólnie z młodszą epoką kamienia. Odkryte podczas prac fragmenty ceramiki pozwolą na rekonstrukcję form naczyń używanych przez ludność kultury pucharów lejkowatych. Wśród materiałów krzemiennych na uwagę zasługują tzw. drapacze, które wykorzystywano między innymi do garbowania skór zwierzęcych. Poza nimi pozyskano także krzemienne wkładki do sierpów oraz groty strzał. Część z wymienionych narzędzi wykonano z tzw. krzemienia czekoladowego, specjalnie sprowadzanego z obszaru Gór Świętokrzyskich.

Z krzemienia czekoladowego sprowadzonego z Gór Świętokrzyskich, to znaczy, że już wtedy komunikacja i handel obejmował takie duże odległości?

Jak najbardziej. Społeczeństwa „pucharowe” prócz wyrobów z lokalnego surowca narzutowe go bardzo chętnie wykorzystywały krzemień cze-

koladowy, ale także krzemień świciechowski, pozyskiwany z wychodni znajdujących się obecnie w zachodniej części Lubelszczyzny, a także wołyński z terenów dzisiejszej zachodniej Ukrainy.

A możemy powiedzieć jak dużą wielkość powierzchniową miała odkryta osada?

Równolegle z pracami wykopaliskowymi prowadzono szczegółową inwentaryzację materiałów zabytkowych na powierzchni stanowiska w Janiszewie przy pomocy aparatury GPS RTK. Na podstawie rozlokowania pozyskanych w ten sposób fragmentów ceramiki oraz zabytków krzemiennych można oszacować wielkość osady na około jednego hektara. Odkryte w trakcie badań materiały zabytkowe oraz rozpoznane relikty osady wnoszą istotne informacje do studiów nad osadnictwem kultury pucharów lejkowatych w rejonie cmentarzyska megalitycznego w Sarnowie i pozwolą odtworzyć obraz osadnictwa w młodszej epoce kamienia.

Czy odkryto jakieś ślady świadczące, że luki, strzały, groty służyły tylko do polowania celem uzyskania pożywienia; czy służyły też do walk wojennych?

Z dwóch odkrytych grociaków do strzał tylko jeden można łączyć bezspornie z kulturą pucharów lejkowatych. Drugi, nieco młodszy, pochodzi z wczesnej epoki brązu. Nieliczne zabytki łączone z tym okresem pozwalają przypuszczać, że ten epizod osadniczy był na terenie stanowiska w Janiszewie krótkotrwały, a co za tym idzie być może związany właśnie z polowaniem.

Co chciałby pan jeszcze powiedzieć, o co nie zapytałem?

Myślę, że na obecnym etapie prac nic więcej nie mogę

dodać, poza tym, że badania prowadziło Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi przy współpracy z Urzędem Miasta i Gminy Lubraniec oraz Fundacją Badań Archeologicznych Imienia Profesora Konrada Jażdżewskiego. W pracach brali udział uczniowie i studenci z okolicznych gmin oraz studentka archeologii Uniwersytetu Łódzkiego.

Dziękuję za rozmowę.

R.M.

Od Redakcji:

Celem pełniejszego obrazu należy przypomnieć, że burmistrz Lubrańca Stanisław Budzyński w wywiadzie udzielonym w sierpniu 2020 dla Wieści Światowych m.in. powiedział, cyt. „Park Kulturowy w Sarnowie, bo tak to się nazywa, wraz z znajdującymi się na jego terenie monumentalnymi grobowcami z epoki kultury pucharów lejkowatych, jest bez wątpienia najważniejszym zabytkiem znajdującym się na terenie gminy Lubraniec.

I aby wyeksponować najbardziej wartościowe dobro naszej kultury, nasz samorząd od wielu lat prowadzi sukcesywne działania zmierzające do: lepszej promocji, poprawy stanu zachowania oraz pogłębienia wiedzy o zlokalizowanych w sarnowskim lesie dobrach kultury. I na zasadzie przyjaznej współpracy, w bardzo szerokim rozumieniu, działamy wspólnie z różnymi instytucjami naukowymi i badawczymi, i przede wszystkim z Nadleśnictwem Kutno, jak również organizacjami społecznymi. No i właśnie na zasadzie przyjaznej współpracy osiągamy piękne wyniki. Przekłada się to na to, że z roku na rok owocuje to nowymi inicjatywami mającymi przyczynić się do realizacji coraz to ambitniejszych ce-

lów.

I teraz przypomnę, że tak jak już powiedziałem przy wcześniejszym wywiadzie udzielonym Wieściom Światowym, w tym roku, w dniach 1-6 czerwca, prowadzono projekt w ramach, którego grupa archeologów z Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi oraz Fundacji Badań Archeologicznych im. prof. Konrada Jażdżewskiego, wykonywała badania w rejonie cmentarzyska megalitycznego. Pracami kierował, blisko związany z naszym regionem, dr Piotr Papiernik.

Okazją do przeprowadzenia eksploracji była częściowa wymiana drzewostanu na terenie Parku Kulturowego Sarnowo. I właśnie dzięki życzliwości Nadleśnictwa Kutno, po raz pierwszy od niemalże pięćdziesięciu lat, można było wykonać prace poszukiwawcze na obszarach z reguły niedostępnych dla penetracji archeologicznych. Celem badań było zlokalizowanie miejsc, w których mieszkali budowniczości monumentalnych grobowców, wniesionych ok. 5,5 tys lat temu.

Prace terenowe polegały na odnajdywaniu i precyzyjnej rejestracji (przy pomocy aparatury GPS) drobnych zabytków archeologicznych. Wśród tych najczęściej odnajdywanych przedmiotów były spotykane różnego typu „odpadki”, których identyfikacja pozwoliła na wskazanie miejsc osiedli z epoki kamienia.”

I dodać jeszcze należy, że przyjazna współpraca zapoczątkowana przez burmistrza Stanisława Budzyńskiego trwa, dlatego z pożytkiem dla gminy i społeczeństwa istnieją kolejne prace archeologiczne. A spacer po terenie Parku Kulturowego w Sarnowie jest bezpłatny.

Red.

105 lat OSP Boniewo

Szczególna uroczystość dla OSP Boniewo odbyła się 02 września 2022, oczywiście przed remizą OSP w Boniewie. A szczególność polegała na tym, że w dniu jubileuszu 105 lat istnienia, OSP Boniewo otrzymało nowy samochód ratowniczo-gaśniczy.

Ale po kolei. W straży podobnie jak w wojsku w zasadzie prawie wszystko rozpoczyna się na rozkaz i ma swego dowódcę. Dowódcą uroczystości był komendant gminny Jarosław Wojciechowski, i właśnie dowódca uroczystości złożył meldunek o

gotowości rozpoczęcia uroczystości prezesowi powiatowemu Marianowi Mikołajczykowi. Meldunek był treści: „Dowódca uroczystości Jarosław Wojciechowski melduje pododdziały ochotniczych straży pożarnych do uroczystego apelu z okazji 105-lecia OSP w Boniewie i otrzymania oraz poświęcenia nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego.”

I od tego momentu uroczystość była rozpoczęta.

Na scenie przed mikrofonem wystąpili gospodarze uroczystości i zaproszeni goście. Wójt gminy Boniewo Marek Klimkie-

wicz i prezes OSP Boniewo Zenon Majewski powitali zgromadzonych na uroczystości. I nastąpił uroczysty akt przekazania samochodu prezesowi OSP Boniewo Zenonowi Majewskiemu, przez zastępcę Kujawsko Pomorskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej (PSP) starszego brygadiera Roberta Wiśniewskiego.

Po akcie przekazania samochodu nastąpiło poświęcenie samochodu, garaży, figurki św. Floriana, przez księdza proboszcza Józefa Miłka.

Następnie został odczytany list od komendanta głównego



Od lewej: meldunek o rozpoczęciu uroczystości składa komendant gminny Jarosław Wojciechowski prezesowi powiatowemu Marianowi Mikołajczykowi.





Przy mikrofonie wójt gminy Boniewo Marek Klimkiewicz składa podziękowanie z okazji otrzymania nowego samochodu bojowego.



Modlitwa przed poświęceniem. Od lewej: kościelny Eugeniusz Kucharski, ksiądz proboszcz Józef Miłek, prezes OSP Boniewo Zenon Majewski.



Przygotowanie do poświęcenia samochodu, garażu, figurki św. Floriana, przez księdza proboszcza Józefa Miłkę.



Przygotowanie do wręczenia odznaczeń zasłużonym strażakom OSP Boniewo.



Zaproszeni goście na uroczystość 105. lecie OSP Boniewo. W pierwszym rzędzie od lewej: starosta Powiatu Włocławek Roman Gołębiowski, dr inż. Irena Vuković-Kwiatkowska dyrektor Biura Poselskiego Posła na Sejm RP Joanny Borowiak, Magdalena Nowak asystentka minister Gębickiej, marszałek Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Aneta Jędrzejewska, z-ca komendanta wojewódzkiego PSP Robert Wiśniewski, komendant powiatowy Komendy Miejskiej PSP Włocławek Maciej Krzemkowski, radny Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Stanisław Pawlak, wójt gminy Boniewo Marek Klimkiewicz.



Dr inż. Irena Vuković-Kwiatkowska dyrektor Biura Poselskiego Posła na Sejm RP Joanny Borowiak wręczyła prezesowi OSP Boniewo Zenonowi Majewskiemu list gratulacyjny od ministra Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Rzeczypospolitej Polskiej (MSWiA RP).



Kompania OSP pocztu sztandarowych Boniewo, Bierzyn, Lubomir.
A na drugim planie nowy samochód.



Władze samorządowe i przyjaciele Gminy Boniewo.
Fot.: Tomasz Nieznański



Meldunek o zamknięciu uroczystości składa komendant gminny Jarosław Wojciechowski prezesowi powiatowemu Marianowi Mikołajczykowi.

PSP Andrzeja Bartkowiaka. Kolejnym punktem programu było przedstawienie w wersji skróto-
wej historii OSP Boniewo, i wręczenie odznaczeń strażakom. Wręczone były złote, srebrne, brązowe - medale za zasługi dla
pożarnictwa. Złote otrzymali: Jan Modrzejewski, Krzysztof Zasadziński. Srebrne: Marcin Gawroński, Cezary Berkowski, Krystian Śniegulski, Maciej Waliszewski, Adam Głuszkowski. Brązowe: Rafał Pabian, Łukasz Baranowski, Kacper Suty.

A odznakę Strażak Wzorowy otrzymali: Tomasz Frydrych, Tomasz Mikicki, Maciej Kołodziej, Szymon Woźniak.

Po wręczeniu odznaczeń o zabranie głosu poproszono: przedstawiciela poseł Joanny

Borowiak – dr Irenę Vuković-Kwiatkowską, przedstawiciela minister Anny Gębickiej – Magdalenę Nowak, radnych Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego - Anetę Jędrzejewską, Sławomira Kopyścia, Stanisława Pawłaka, zastępcę komendanta wojewódzkiego Kujawsko-Pomorskiej PSP brygadiera Roberta Wiśniewskiego, starostę Romana Gołębiewskiego, prezesa zarządu powiatowego OSP druha Mariana Mikołajczyka, wójta Gminy Boniewo Marka Klimkiewicza, i podziękowanie wszystkim złożył prezes OSP Boniewo Zenon Majewski.

Ostatnim punktem programu było złożenie meldunku o zakończeniu uroczystości. Dowód-

ca uroczystości Jarosław Wojciechowski złożył meldunek treści: „Panie prezesie dowódca uroczystości Jarosław Wojciechowski melduje pododdziały ochotniczych straży pożarnych po uroczystym apelu z okazji 105-lecia OSP w Boniewie i przekazania oraz poświęcenia nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego.” prezesowi powiatowemu OSP Marianowi Mikołajczykowi.

Na tym w zasadzie można byłoby zakończyć reportaż z uroczystości, ale dla pełniejszego obrazu należy jeszcze dodać kilka słów przedstawiających historię powstania OSP Boniewo.

Otóż, był rok 1917 i powiało wolnością, no i nowymi możli-

wościami. Właściciel majątku ziemskiego w Boniewie Jan Gliński i właściciel majątku ziemskiego w Otmianowie Stanisław Gliński zorganizowali ochotniczą straż pożarną, której zadaniem była ochrona majątków ziemskich w Boniewie, Otmianowie, Wólce Paruszewskiej, no i mieszkańców okolicznych wsi.

Pierwszym gospodarzem był średniorolny rolnik Tomasz Dylewski, a remizą była drewniana szopa zlokalizowana naprzeciw budynków parafialnych. Właściciel majątku w Boniewie kupił wóz strażacki na żelaznych kołach, ręczną pompę, kilka innych niezbędnych rzeczy należących do sprzętu strażackiego oraz umundurowanie.

I od momentu założenia OSP, cały czas strażacy działali dla dobra społecznego, I starali się rozbudować i unowocześnić sprzęt bojowy, Organizowali więc zabawy taneczne, loterie fantowe, grali także w parafialnej orkiestrze dętej. A pozyskiwane pieniądze przeznaczali na sprzęt i mundury strażackie.

W czasie II wojny światowej Ochotnicza Straż Pożarna (OSP) była obowiązkowa, całością zarządzali Niemcy a strażakami byli Polacy.

W ciągu minionych 105 lat zmieniali się prezesi i naczelnicy. W okresie po drugiej wojnie światowej kolejno prezesami byli: Hieronim Waliszewski, Bolesław Kielczak, Edmund Jastrzębski, Szczepan Kuciński, Stefan Wawrzonkowski, Bolesław Płachecki, i aktualnie jest Zenon Majewski.

Natomiast naczelnikami w okresie powojennym byli: Franciszek Świątkowski, Tadeusz Podolski, Stanisław Sztrajber, Kazimierz Popielarczyk, Zenon Majewski, Jan Modrzejewski, i aktualnie jest Maciej Waliszew-

ski.

Po wojnie zmieniał się też wyposażenie remizy strażackiej i samochody. Pierwszym była sanitarka Dagne, a następny to dar od Kopalni Sosnowiec – wóz bojowy Betwor; kolejny to beczkowóz bojowy Star 26.

Obecnie jest na stanie lekki samochód gaśniczy Ford, i jest też przeznaczony na złomowanie 42 Kamaz przerobiony na samochód bojowy z wywrotki.

A dzisiaj (02.09.2022) właśnie na 105 lat OSP Boniewo otrzymało nowy samochód ratowniczo-gaśniczy marki Volvo, który został sfinansowany ze środków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji RP oraz Gminy Boniewo.

Dużym osiągnięciem ówczesnego prezesa OSP Boniewo i strażaków oraz mieszkańców gminy było wybudowanie nowej remizy, która została oddana do użytku w 1970 roku. Kolejne osiągnięcie to uregulowanie prawne własności działki. A w 1978 roku z inicjatywy Stefana Wawrzonkowskiego OSP Boniewo otrzymało sztandar – ufundowany przez miejscowe społeczeństwo.

Oczywiście, że to nie jest wszystko, bo unowocześnianie OSP Boniewo trwa cały czas. I z inicjatywy oraz ogromnego zaangażowania obecnego prezesa OSP Boniewo Zenona Majewskiego, Zarządu, i drużyn strażaków, został przeprowadzony można powiedzieć kapitalny remont z rozbudową. Remiza OSP Boniewo zyskała od strony zewnętrznej i wewnętrznej. Położono polbruk, zmieniono dach, okna, drzwi, podłogę, zakupiono nowe stoły, krzesła, doposażono zaplecze kuchenne, itp. Ale to jeszcze nie wszystko, strażacy mają nowe mundury bojowe i wyjściowe. Został zakupiony różny rodzaj

specjalistycznego sprzętu ratowniczo-gaśniczego, itp.

W tym miejscu trzeba też podkreślić, że z myślą o nowym samochodzie ratowniczo-gaśniczym, już w ubiegłym roku strażacy podjęli się rozbudowy garaży. Było to zadanie bardzo trudne, ale zostało zakończone sukcesem i otrzymany nowy samochód ratowniczo-gaśniczy ma garaż. I trzeba też zaznaczyć, że bardzo wiele prac wykonali sami strażacy, bo to są zdolne chętni chłopaki i oddane społeczeństwo.

Szczególne podziękowania – powiedział Zenon Majewski prezes OSP Boniewo – należą się wszystkim zaangażowanym, czyli: Starostwo Powiatowe we Włocławku, Urząd Gminy w Boniewie, sponsorzy imienni i bezimienni (firmy), mieszkańcy gminy, którzy wspierają OSP w ramach funduszu sołeckiego, oraz zaprzyjaźnione osoby pełniące różne funkcje.

Zenon Majewski podkreślił też, że w całej działalności OSP najważniejsza i priorytetowa jest działalność ochrony mienia i życia ludzkiego. A od 01 maja 2021 roku jednostka OSP Boniewo została włączona do Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego.

Poza tym, OSP Boniewo prowadzi też działania profilaktyczne, bierze czynny udział w uroczystościach państwowych, kościelnych, akcjach dobroczynnych np. Pomoc Ukrainie, szkoleniach, manewrach, itp.

Aktualnie jednostka OSP Boniewo liczy 32 strażaków w różnym przedziale wiekowym, od 20 do prawie 90 lat, jest też dwóch kandydatów.

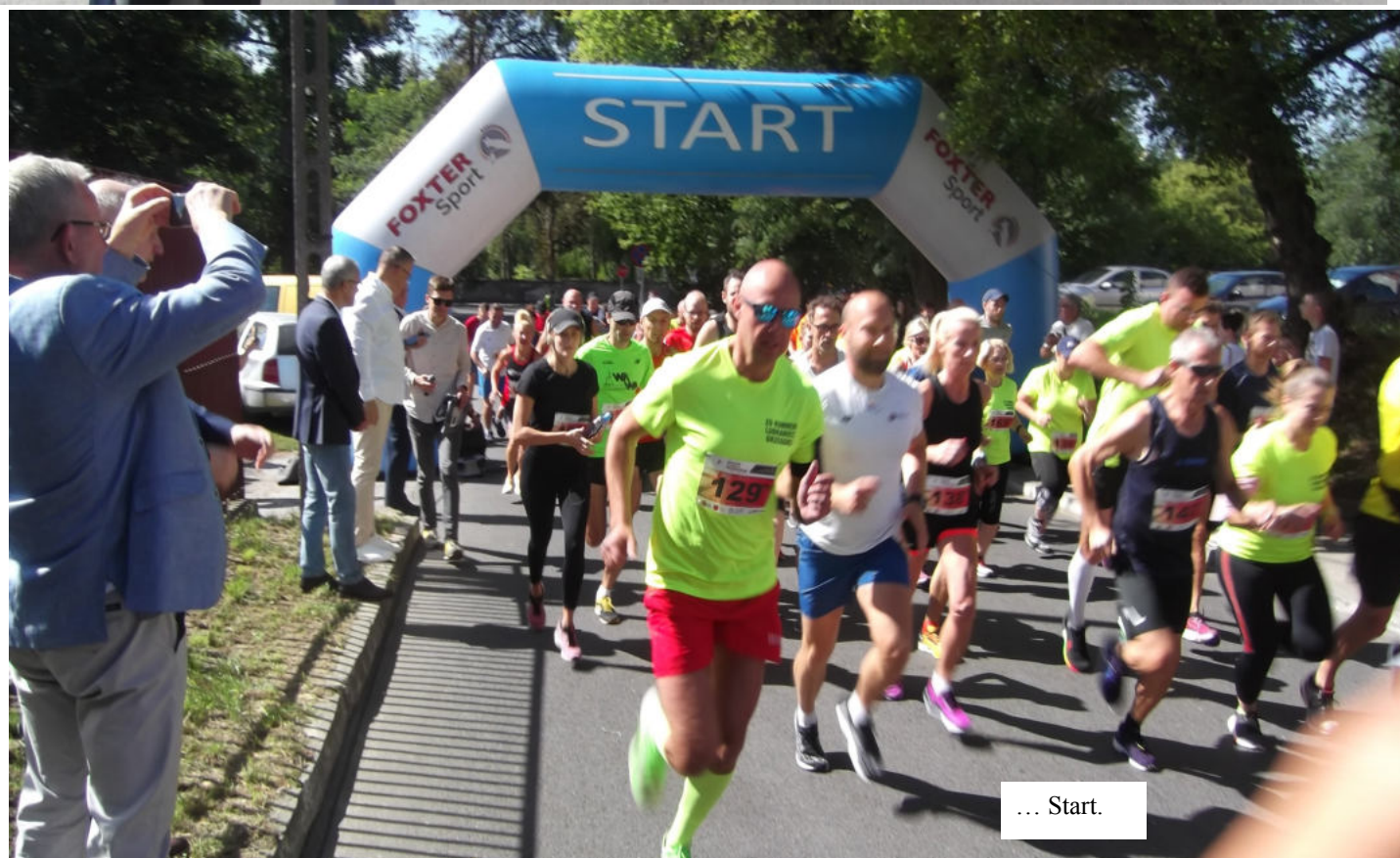
**Zaproszony był
zobaczyć, rozmawiał,
sfotografował, napisał:
Dr Ryszard Milewski**

Memoriał im Czesława Wasielewskiego

W dniu 03.09.2022 od godziny 9.00 odbywały się biegi o Memoriał im Czesława Wasielewskiego. Szczegóły przedstawił i wyjaśnił pan Piotr Skorupa, kierownik Brzeskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Brześciu Kujawskim. Na początek na Stadionie Miejskim przy ulicy Traugutta 29 w Brześciu Kujawskim odbywały się biegi dla dzieci i młodzieży na dystansach: 50 metrów rocznik 2018 i młodszy, 100 metrów rocznik 2017-2016 (5-6 lat), 400 metrów rocznik 2015-2013 (7-9 lat), 800 metrów rocznik 2012-2010 (10-12 lat), 1200 metrów rocznik 2009-2006 (13-16 lat). Ogółem do zawodów przystąpiło 100 dzieciaków. Każde dziecko przed przystąpieniem do biegu odebrało pakiet startowy ufundowany przez firmę LPP. Zwycięscy w poszczególnych kategoriach wiekowych otrzymali puchar oraz nagrody. Poza tym, każde dziecko biorące udział w biegach otrzymało pamiątkowy medal. Natomiast o godzinie 12.00 spod Stadionu Miejskiego przy ulicy Sportowej w Lubrańcu na trasę biegu na dystansie 10 km wyruszyło 64 biegaczy. W Biegu prowadzone były klasyfikacje:

a) Klasyfikacja generalna mężczyzn i klasyfikacja generalna kobiet.
b) Klasyfikacje wiekowe:
M/K-1 /16-17 lat/
M/K-2 /18-29 lat/
M/K-3 /30-39 lat/
M/K-4 /40-49 lat/
M/K-5 /50-59 lat/
M/K-6 /60-69 lat/
M/K-7 /70+/
c) Klasyfikacja VIII Mistrzostw Brześcia Kujawskiego o Puchar







I pobiegli ...

Burmistrza Brześcia Kujawskiego na 10km. Warunkiem klasyfikacji było zameldowanie się w gminie Brześć Kujawski. Obowiązywało zgłoszenie udziału w czasie rejestracji.

d) Klasyfikacja IV Mistrzostw Lubrańca o Puchar Burmistrza Lubrańca na 10 km

Warunkiem klasyfikacji było zameldowanie się w gminie Lubraniec. Obowiązywało zgłoszenie udziału w czasie rejestracji.

Dla bardziej zainteresowanych podajemy link do wszystkich wyników:

[VIII Memoriał im. Czesława Wasielewskiego | Foxter Sport - pomiar czasu \(foxter-sport.pl\)](#)

Można a nawet należałoby jeszcze dodać, że organizatorem biegu byli: Urząd Gminy Brześć Kujawski, Urząd Gminy

Lubraniec oraz Brzeski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Brześciu Kujawskim.

Sponsorem imprezy była firma LPP fundator pakietów startowych dla dzieci i młodzieży oraz Fundacja Samotna Mama z Włocławka. A partnerem biegu było Uzdrawisko Wieniec.

Na Memoriał im Czesława Wasielewskiego przybyli również prawnuk Czesława Wasielewskiego pan Dominik oraz siostrzeniec Czesława Wasielewskiego pan Zbigniew Pręgowski, wielokrotny medalista mistrzostw Polski w rzucie oszczepem, oraz pan Zygmunt Jałoszyński, i pracownik PZLA pan Maciej Jałoszyński.

Nagrody wręczali pan Tomasz Chymkowski burmistrz Brześcia Kujawskiego, pan

Stanisław Budzyński burmistrz Lubrańca, zastępca burmistrza Brześcia Kujawskiego pan Damian Chelminiak, zastępca burmistrza Lubrańca pan Marek Góreczny, przewodniczący Rady Miejskiej w Brześciu Kujawskim pan Piotr Stanny oraz radni powiatu włocławskiego pan Wojciech Zawidzki, pan Mariusz Bładoszewski oraz pan Jacek Jabłoński.

**Zebrał i sfotografował:
R.Milewski**

Od Redakcji:

Bardzo dziękujemy panu Piotrowi Skorupa kierownikowi Brzeskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Brześciu Kujawskim za współpracę i wypowiedź.

Red.

Międzynarodowe Targi Ogrodnicze Gołuchów 2022

bezpośrednio ze specjalistami korzystna dla organizatorów, W dniach 10-11 września ogrodnictwa, uczestniczyć w co oznaczało niższą niż 2022 w Gołuchowie odbyły bezpłatnych seminariach i zwykle frekwencję się Międzynarodowe Targi konferencjach. Program odwiedzających. Pomimo, że Ogrodnicze Gołuchów 2022. imprezy był bardzo bogaty, trafić można było bardzo Można było spotkać się tylko że pogoda nie była zbyt łatwo, bo wszystko odbywało



Piękna zieleń, świeże powietrze, ale zimno, pogoda nie jest sprzyjająca. W ten sposób wchodzimy na Międzynarodowe Targi Ogrodnicze.



Stragany, seminaria, konferencje, czyli bezpłatna wiedza, tylko zwierzęcych nie widać.



Najróżniejszy sprzęt ogrodniczy najnowszej generacji, jest co oglądać i podziwiać. A nawet można kupić i zastosować u siebie.



Szaro, buro, ponuro, zimno, wiaterek, deszczuk przelotny. Nakrycia głowy i płaszczyki przeciwdeszczowe są bardzo wskazane.

się na terenie Ośrodka technologii. Kultywacji Leśnej.

Prezentowane były różne tematy były bardzo projekty, m.in. realizowane interesujące i na czasie, jak przez Państwowy Instytut Ba- np.: korzyści z dezynfekcji dawczy w Skierniewicach, na pożywki w zamkniętych przykład używanie platformy układach fertygacji z eDWIN, w której tworzeniu recyrkulacją, optymalizacja ma też udział Wielkopolski kosztów uprawy szklarniowej Ośrodek Doradztwa Rolni- w czasach kryzysu - ryzyka i czego w Poznaniu. szanse, aktualne problemy

Dowiedzieć można było polskiego ogrodnictwa – się w jaki sposób zwalczać przedstawiany przez zespół choroby i szkodniki roślin i fachowców i przedstawiciele warzyw, jak przeprowadzać ministerstw, precyzyjne zabiegi pielęgnacyjne, i to nawadnianie i fertygacja zarówno upraw gruntowych roślin ogrodniczych, jak i pod osłonami foliowymi problemy związane z uprawą i szkłem. Byli doradcy z warzyw i roślin jagodowych brabży ogrodniczej i w tunelach foliowych. I handlowcy i wszyscy chętnie oczywiście była też doradzali oraz prezentowali prezentacja projektów. stosowanie najnowszych P o z a t a r g a m i

ogrodniczymi można było jeszcze zwiedzić gołuchowski zamek, park, zagrodę zwierząt, bo wszystko było w jednym miejscu.

No i jak przystało na międzynarodowa imprezę, były też wręczane statuetki: Wzorowy Ogrodnik.

Można jeszcze dodać, że organizatorami byli: Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, Stowarzyszenie Nowoczesny Ogrodnik, Stowarzyszenie Producentów Pomidorów i Ogórków Pod Osłonami.

Tekst i fot.:
Tadeusz Połatyński

83. rocznica bitwy pod Szczytnem

Jedna z największych bitew w czasie II wojny światowej odbyła się właśnie pod Szczytnem, była to bitwa która opóźniła masz wojsk Wehrmachtu i jest traktowana na równi z bitwą nad Bzurą. Poległych Polaków pochowano na cmentarzu parafialnym w Boniewie. Przed bramą cmentarną jest tablica informacyjna dokładnie przedstawiająca pozycje wojsk niemieckich i polskich 11-12 września 1939r. oraz przebieg bitwy.

A władze Gminy Boniewo od lat uroczystości obchodzą pamięć tej bitwy, czyli obrońców Ziemi Kujawskiej; bitwy mającej szczególne znaczenie dla społeczności i historii nie tylko miejscowej ale polskiej.

Kolejna uroczystość mająca na celu ocalić od zapomnienia heroiczny wysiłek polskich żołnierzy odbyła się 10 września 2022 w Boniewie. Co prawda pogoda była niekorzystna dla imprez plenerowych (przelotne opady i niska temperatura) i to

trochę przeszkodziło, bo to co było zaplanowane w plenerze musiało odbyć się na szkolnej auli. Ale organizatorzy, czyli władze gminne, dołożyli wysiłku i serca, i mimo niesprzyjającej pogody uroczystość była bardzo udana.

O godzinie 13.30 rozpoczęła się msza polowa, która z uwagi na pogodę została przeniesiona na aulę szkolną. Msza była w intencji poległych żołnierzy Wojska Polskiego, a celebrowana była przez biskupa włocław-





Biskup wrocławski.



Poczty sztandarowe.



Zaproszeni goście.



Zaproszeni goście.



Wójt Gminy Boniewo Marek Klimkiewicz przy mównicy.



Wójt Gminy Boniewo przy mikrofonie.



Koncert Orkiestry Wojskowej.



Tablica informacyjna bitwy pod Szczytnem.



Uroczysty apel na cmentarzu.



Pomnik poległych.



Poczty sztandarowe.



Prezentacja wojskowego.





Dziecko przymierza się do czynności wojskowych, ale pod czujnym okiem wojska.



Wojska Obrony Terytorialnej.



Przejażdżkę ręczną drezyną kolejki wąskotorowej serwowali specjaliści kolejnictwa. A przygotowany odcinek wycieczkowy ma około 1,5 kilometra. Podziwiać tylko można zaangażowanie pasjonatów.

skiego Krzysztofa Wętkowskiego i była z udziałem asysty honorowej Wojska Polskiego.

Po mszy odbył się na cmentarzu parafialnym w Boniewie apel pamięci, salwa honorowa, modlitwa i złożenie kwiatów na grobach poległych żołnierzy WP. A po uroczystościach był w auli szkolnej koncert Orkiestry Wojskowej z Torunia.

Celem pełnego obrazu należy też zaznaczyć, że w czasie uroczystości na stadionie sportowym w pobliżu szkoły był zorganizowany pokaz sprzętu wojskowego i wojskowych pojazdów bojowych. I mimo niesprzyjającej pogody były też różne atrakcje: można było wejść do wojskowego pojazdu bojowego, usiąść i kierować do celu z armaty, były też bezpłatne przejazdy ręczną drezyną kolejki wąskotorowej, itp.

I oczywiście trzeba również dodać, że dzięki miłośnikowi historii proboszczowi parafii Boniewo ks. kanonikowi Jarosławowi Włodarzowi została

wydana obszerna licząca ponad sześćset stron książka: Bitwa pod Szczytnem 11-12 września 1939. Książka jest jako reprint manuskryptu. W książce można m.in. przeczytać na s.7, cyt.: „(...) Wszystkie natarcia niemieckie wdzierały się wielokrotnie opanowując różne odcinki pierwszej linii polskiej obrony wzdłuż rzeki łączącej jeziora. Załamywały się jednak, z jednym wyjątkiem, przy próbie zdobycia tej drugiej linii w tym kanale, z którego wychodziły polskie przeciwnatarcia i likwidowały Niemców spychając ich na pozycje wyjściowe. Jedynie w ostatnim wielkim natarciu idącym południowym skrajem przesmyku szczytnowskiego udało się niemieckim wojskom z 6 kompanii z 309pp. na krótko wdrzeć, na małym odcinku, do tego wąwozu i kanału, a nawet go nieco przekroczyć i zdobyć strategiczne, zajęte piaszczyste wzgórze za tym kanałem. Wojska te zostały jednak tam zatrzymane ogniem

artylerii i ckm i wyparte, a częściowo na tej górze okrążone i wybite. (...). Dodatkowym atutem położenia geograficznego polskich wojsk w bitwie pod Szczytnem było to, że oba jeziora tworzą bezpieczny trójkąt, co nie dawało przeciwnikowi możliwości obejścia polskich pozycji z boku lub wyjścia na ich tyły. (...). Podobnie, na północny-zachód od przesmyku, odgałęzia się inny mały wąwóz porośnięty trzciną, zabagniony zwany smugiem, otoczony zewsząd wzgórzami. Tu długo chroniło się polskie wojsko. Tu wstępnie opatrywano naszych rannych, bo nisko wśród trzcin można było czuć się bezpiecznym, doskonale wzgórzami przed atakiem artylerii i karabinów maszynowych wroga. (...)”

Książka została wydana po śmierci ks. Jarosława Włodarza.

**Książkę otrzymał,
zaproszony był:
Dr Ryszard Milewski**

HOBBYSTA

(cz.2)

W ubiegłym miesiącu przedstawiliśmy hobbystę z Szamotuł pana Benedykta Olecha prezentującego swoje zamięłowanie, które można też śmiało nazwać pasją. Wtedy jednak jeszcze nie wiedzieliśmy, że pan Benek zaskoczy nas kolejnym pomysłem i przedstawi nowy przedmiot, który znalazł w swojej piwnicy i ocalił od zapomnienia.

Ale po kolei. Przypomnijmy wpierw co było w ubiegłym miesiącu: Otóż, w ubiegłym miesiącu pan Benek zaprezentował nam ocalony od zapomnienia stary ręczny żeliwny magiel i po odrestaurowaniu ustawił przed swoim domem w charakterze ekspozycji stanowiącego artystyczne dzieło sztuki.

A na maglu ustawił w cha-

rakterze atrakcji z przeszłości dwa różne stare żelazka, które można używać bez energii elektrycznej.

Poza tym, wymyślił też i skonstruował podwyższenie do uprawy warzyw i przekazał gotową konstrukcję swojej żonie na imieniny.

A co zaprezentował nam pan Benek tym razem? Otóż, tym razem przedstawił nam żeliwny kufel z przykrywką na zawiasie, który można używać na przykład do piwa. Kufel był stary i dość dokładnie pokryty rdzą. Pan Benek wyglądem pierwotnym kufła zbytnio się nie przejął. Kufel przyniósł do swojej pracowni, dokładnie obejrzał, pomyślał, przygotował stosowny sprzęt i przystąpił do odrestaurowania staroci.

Nad kuflem siedział kilka dni. Żona pana Benka powiedziała, że tak bardzo poświęcił się odrestaurowywaniu kufła, że nawet odpuszczał sobie posiłki. A popijał tylko ciepłą wodę.

Ale efekt osiągnął zadziwiający. Stary żeliwny kufel jest jak nowy. No i pytanie podstawowe. **Ile może ważyć taki pusty żeliwny kufel?** Wspólnie komisyjnie kufel zważyliśmy. Żeliwny kufel waży dokładnie 2610gram. A to oznacza, że podniesienie pustego kufła jest już pewnym wysiłkiem.

To jednak jeszcze nie jest wszystko. Pan Benek zrobił też konstrukcję metalową do kwiatów i pomidorów. A zmysł artystyczny pana Benka podpowiedział, że to wszystko trzeba ustawić w taki sposób aby



Pan Benedykt Olech prezentuje odrestaurowany stary żeliwny kufel z przykrywką, i nie tylko...



Kufel z bliska.



Kamień polny o specjalnych kształtach.

upiększało wejście do domu. I dniowieczną kulę armatnią. faktycznie wejście do domu jest upiękzone.

A całości strzeże, przynajmniej energetycznie, bardzo duży i ciężki (około sto kilogramów) kamień polny o specjalnych kształtach, przypominający sre-

Ale to jeszcze nie jest wszystko. Pan Benek powiedział, że jeszcze ma pewien pomysł i możliwości. I postara się w ciągu miesiąca wykonać to co pomyślał i nam zaprezentuje.

Jako Redakcja serdecznie gratulujemy panu Benkowi artystycznych pomysłów i zamiłowania.

**Na miejscu był, zobaczył, rozmawiał, sfotografował:
R.Milewski**

Kolejny zamach ekoterrorystów

Tylko szczęście uratowało leśnika w Nadleśnictwie Cisna przed poważnymi obrażeniami, gdy piłą natrafił na wbity w drzewo gwoźdź. To drugi w ostatnich tygodniach taki zamach ekoterrorystów w Bieszczadach. Z kolei na socialach organizacji Dzikie Ruch Oporu pojawiły się groźby karalne wobec pracowników Lasów Państwowych – jest zapowiedź nękania ich rodzin i dzieci, i nachodzenia domów. Policja i prokuratura zostały zawiado-

mione.

Podczas prac leśnych w Nadleśnictwie Smerek na terenie Nadleśnictwa Cisna pracownik leśny natrafił piłą na metal wbity w drzewo. Fragmenty metalu mogły poważnie zranić pracujących wokół ludzi. Po sprawdzeniu okolicznych drzew detektorami metalu leśnicy znaleźli jeszcze cztery jodły z ponabijanymi gwoździami. Niektóre miały wbity metal wysoko, co zagrażało zdrowiu a nawet życiu stolarzom pracującym w tartaku,

gdyby takie drzewo do nich trafiło.

Podobne zdarzenie miało miejsce kilka tygodni temu w Nadleśnictwie Lutowiska. Tam jednak udało się odkryć białe gwoździe przed rozpoczęciem prac leśnych.

Z kolei w popularnym serwisie społecznościowym na internetowym koncie organizacji Dzikie Ruch Oporu pojawiły się wpisy z groźbami karalnymi wobec pracowników Lasów Państwowych. Była tam zapowiedź nękania rodziny leśnicze-



w rzeczywistości pozyskuje się tylko część rocznego przyrostu, co sprawia, że powierzchnia lasów z roku na rok się powiększa. Zaś wielkość pozyskania w poszczególnych nadleśnictwach jest ściśle ustalona w planach 10-letnich na podstawie opracowań zatwierdzanych przez ministerstwo. Co więcej, wiele wciąż obowiązujących planów zostało zatwierdzonych jeszcze za czasów poprzednich rządów.

Wydaje się, że przeciwko Lasom Państwowym rozpoczęły się zaplanowane działania hybrydowe, mające narzucić polskiej opinii publicznej, że leśnicy, stojący przecież na straży naszych lasów od prawie stu lat, są zagrożeniem dla polskiej przyrody i należy te przedsiębiorstwo zlikwidować.

Wykorzystywane są do tego polskojęzyczne media i popularne serwisy społecznościowe. Lasy Państwowe nie kryją bowiem swojego sprzeciwu wobec unijnych planów wprowadzenia katastrofalnego dla polskiej gospodarki pakietu klimatycznego „Gotowi na 55”, którego konsekwencją będzie m.in. upadek przemysłu drzewnego, bezrobocie dla prawie pół miliona osób i wprowadzenie zakazu wstępu do co dziesiątego lasu w Polsce. My mówimy temu nie, dlatego staliśmy się wrogiem numer jeden dla międzynarodowych organizacji ekologicznych – wskazuje Michał Gzowski.

Katarzyna Gozdek-Pawłowska
Lasy Państwowe
Warszawa

go, jego dzieci, a także natchnienia go w jego prywatnym domu.

O kolejnej próbie zamachu i groźbach karalnych zostały zawiadomione policji i prokuratura.

Agresja pseudoekologów zagraża już bezpośrednio zdrowiu i życiu leśników. Nasilenie ich przestępczych działań to także wynik przyzwolenia na takie zachowanie ze strony oficjalnych organizacji ekologicznych, które już nie tylko rozpowszechniają nieprawdziwe lub zmanipulowane informacje o działalności Lasów Państwowych, ale także same zaczęły przekraczać

prawo. Kilka dni temu rzecznik Greenpeace Marek Józefiak publicznie zasugerował, że za bandyckim napadem na protestujących ekologów stoją leśnicy, a potem ta organizacja oficjalnie oświadczyła, że słowa rzecznika wyrażają jej stanowisko – podkreśla rzecznik Lasów Państwowych Michał Gzowski.

Aktywiści zaczęli teraz masowo rozpowszechniać nieprawdziwe informacje, jakoby Lasy Państwowe eksportowały pozyskane drzewo do Chin – to nieprawda, Lasy nie eksportują drewna. Nieprawdą jest też, że za obecnych rządów rozpoczęła się „masowa wycinka lasów” –

Wchodzi w życie program „Nowoczesne Więziennictwo”

Dziś (17 września br.) wchodzi w życie część przepisów zawartych w programie „Nowoczesne Więziennictwo”. Ustawy składające się na program powstały w Ministerstwie Sprawiedliwości pod kierunkiem wiceministra Michała Wosia.

Nowe przepisy to m.in. likwidacja przywilejów w korzystaniu przez skazanych z opieki zdrowotnej, wzmocnienie bezpieczeństwa w zakładach karnych, lepsze wykształcenie i skuteczność Służby Więziennej, rozszerzenie pracy więźniów, rozwój dozoru elektronicznego, koniec z ignorowaniem kary więzienia. Tak kompleksowej zmiany w więziennictwie nie było od 25 lat.

Likwidacja absurdów i przywilejów

Dotąd więźniowie kierowani są do lekarzy, w tym specjalistów, poza kolejnością i systemem udzielania świadczeń zdrowotnych. Więźniom przysługuje prawo do opieki medycznej, ale nie ma uzasadnienia, by korzystali ze służby zdrowia na lepszych warunkach niż ogół Polaków objętych powszechnym ubezpieczeniem zdrowotnym. Dlatego reforma wprowadza zasadę udzielania świadczeń zdrowotnych osobom pozbawionym wolności z zachowaniem reguł obowiązujących wszystkich pacjentów.

Ponadto skazani mają być obciążani kosztami badań laboratoryjnych w przypadku pozytywnego wyniku badania na obecność substancji psychoaktywnej. Kosztów takich badań nie powinien ponosić budżet państwa, na który składają się podatnicy.

Nowe przepisy ograniczą też składanie absurdalnych skarg przez więźniów, takich jak zażalenie na posiłek ... sprzed sześciu lat. Jeden z więźniów w ciągu pół roku wysłał tyle skarg, że same znaczki pocztowe, za które płaćła Służba Więzienna, kosztowały 26 tys. zł.

Rozmowy telefoniczne staną się dostępne na równych zasadach dla wszystkich osadzonych. Osadzeni nie będą mogli organizować tzw. telekonferencji, podczas których pod jeden numer dzwoniło kilku przestępców. Dzięki nowym przepisom takie połączenia będą natychmiast przerywane, a sprawcy poniosą konsekwencje.

W sposób racjonalny uregulowano zasady opuszczania przez osadzonych jednostek penitencjarnych i brania przez nich udziału w zajęciach sportowych, kulturalnych czy oświatowych. Kodeks karny wykonawczy wprowadza ścisły limit takich wyjść, które będą przyznawane skazanym uczestniczącym w procesie resocjalizacji.

Wzmocnienie bezpieczeństwa

Wygoda osadzonego nie może być stawiana ponad bezpieczeństwo funkcjonariuszy Służby Więziennej, stąd bardzo głębokie zmiany w kodeksie karnym wykonawczym, ale też w ustawach o SW.

Zmiany wprowadzą szereg rozwiązań poprawiających bezpieczeństwo w zakładach karnych. Zgodnie z nowymi rozwiązaniami funkcjonariusze Służby Więziennej wykonując czynności służbowe będą mieli prawo podjąć pościg, np. jeżeli zbieg znajduje się w polu widzenia funkcjonariusza lub jest znany kierunek jego ucieczki.

Jako zasada wprowadzony będzie udział skazanych w posiedzeniach sądowych w formie zdalnej, co umożliwi zmniejszenie kosztów konwojowania więźniów, często między odległymi miastami.

Powstanie Inspektorat Wewnętrzny Służby Więziennej, który zajmie się zwalczaniem przestępstw, np. narkotykowych, popełnianych przez więźniów, a także wzmocnioną kontrolą działań funkcjonariuszy.

Praca dla więźniów

Program „Praca dla więźniów”, który przynosi świetne efekty, zostanie jeszcze bardziej rozszerzony. Przed 2016 r. odsetek zatrudnionych więźniów wynosił tylko 36 proc. Dziś, mimo ograniczeń związanych z



pandemią, zatrudnionych jest 88 proc. skazanych zdolnych do pracy.

Nowe przepisy oznaczają, że skazani, odbywający karę pozbawienia wolności, będą mogli wykonywać pracę na terenie jednostki penitencjarnej, by spłacić orzeczone wobec nich grzywny.

Regulacje pozwolą też na szybkie włączenie skazanych do udziału w usuwaniu skutków klęsk żywiołowych. Pozwoli to na wsparcie służb ratunkowych w pomocy ludziom znajdującym się w sytuacji zagrożenia życia, zdrowia lub groźby utraty mienia.

Rozwój dozoru elektronicznego

Do niedawna dozór elektroniczny ograniczał się do skazanych na rok więzienia. Dziś, po wejściu w życie nowelizacji zwiększającej górną granicę wykonywania w Systemie Dozoru Elektronicznego (SDE), kary pozbawienia wolności do roku i 6 miesięcy. W związku z tym

została przeprowadzona przez Ministerstwo Sprawiedliwości niezbędna rozbudowa systemu SDE.

Program „Nowoczesne Więziennictwo” przewiduje dalsze poszerzenie i usprawnienie stosowania dozoru elektronicznego dla sprawców lżejszych przestępstw. Działające w zakładach karnych komisje penitencjarne zyskają upoważnienie do wydawania zezwoleń na odbywanie kary w SDE skazanym, którzy rozpoczęli odbywanie kary nie przekraczającej cztery miesiące. Przyspieszy to rozpatrywanie wniosków i odciąży sądy, które obecnie się tym zajmują.

W przypadku więźniów skazanych na dłuższe kary, ostatnie pół roku pobytu w zakładzie karnym będą mogli odbyć w SDE. Pozwoli to kontrolować wdrożenie się skazanych do życia na wolności.

Koniec ignorowania kary więzienia

Plagą wymiaru sprawiedliwości jest ogromna liczba przestępców skazanych prawomoc-

nie na karę więzienia, którzy uchylają się od wykonania kary. W drugiej połowie 2021 r. zaledwie 4,27 proc. skazanych dobrowolnie stawiało się do odbycia kary. Wykorzystywali przepisy nieskuteczne w egzekwowaniu kary. Nic nie grozi dziś za jej unikanie, a policja mogła zatrzymać i doprowadzić skazanego do więzienia dopiero po wydaniu polecenia przez sąd.

Reforma kończy z tym procederem. Skazany zostanie natychmiast doprowadzony do zakładu karnego przez policję, bez uprzedniego wezwania przez sąd. Jeśli sprawca będzie się ukrywać, zostanie za nim wydany list gończy, który co do zasady będzie rozpowszechniony za pomocą internetu, a dane o skazanym trafią do internetowej bazy danych poszukiwanych prowadzonej przez policję. Dodatkowo przy rozpatrywaniu wniosków o przedterminowe zwolnienie sąd będzie brał pod uwagę, czy ktoś uchylał się od odbycia kary.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

Rozpoczęły się poszukiwania grobów ofiar sowieckich zbrodni w Trzebusce

Prokurator Generalny Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro nakazał wznowienie śledztwa dotyczącego ludobójstwa dokonanego przez NKWD na terenie Trzebuski – przypomniał wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoł na dzisiejszej (19 września br.) konferencji prasowej w Trzebusce na Podkarpaciu.

zbrodnie, robiły karierę w komunistycznej Służbie Bezpieczeństwa.

Dzisiaj, to my jesteśmy strażnikami prawdy o tej zbrodni. Nie jesteśmy jednostkami pozbawionymi własnej tożsamości. Jesteśmy częścią dumnego narodu ukształtowanego przez dramatyczną historię i pamiętającego o swoich bohaterach – mówił wiceminister sprawiedliwości.

Jak wskazała, próby pozyskania informacji o obozie od Federacji Rosyjskiej nie przyniosły rezultatów.

Miejsce, które będzie przeszukiwane wskazał świadek zdarzeń. Funkcjonariusze NKWD, wycofując się z tych terenów spalili dokumenty i ubrania osób, które przebywały w obozie – mówił Zastępca Prokuratora Generalnego, dyrektor



MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI

Na terenie lasów turzańskich w Trzebusce rozpoczęły się poszukiwania masowych mogił ofiar obozu Trybunału Wojennego I Frontu Ukraińskiego Armii Czerwonej.

Przez dziesięciolecia istnienia PRL, państwa uzależnionego od Sowietów, nie zajmowano się wyjaśnianiem sowieckich mordów. – Chwała tym, którzy pamięć o zbrodni w Trzebusce przechowali. Strażnikom pamięci, świadkom, którzy dziś składają zeznania, którzy nie boją się ostracyzmu sąsiedzkiego, czy tego, co spotkało ich przodków, gdy głośno o tym mówili – podkreślił Marcin Warchoł. Dodał, że osoby, które tuszowały

Jak zauważył zastępca prezesa IPN Karol Polejowski, obóz w lasach turzańskich jest przykładem sowieckiego terroru realizowanego na ziemiach polskich. – Skazani na karę śmierci byli mordowani i jak wskazują świadkowie, przywożeni do tych lasów i tu grzebani – mówił.

Wojewoda podkarpacka Ewa Leniart przypomniała, że wielu z zamordowanych, walczyło o niepodległość Polski. – Wiążemy wielkie nadzieje z wznowionym postępowaniem prokuratorskim. Wierzymy, że doprowadzi do odnalezienia miejsc pochówku ofiar zbrodni – mówiła.

Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Andrzej Pozorski.

Sowiecki obóz w Trzebusce działał od sierpnia do listopada 1944 r. Wieziono w nim w sumie około 1,7 tysiąca osób. Według szacunków kilkuset więźniów zostało straconych. Część osób wywieziono do łagrów w Związku Sowieckim.

**Ministerstwo Sprawiedliwości
Rzeczypospolitej Polskiej**

Przyrost mocy w fotowoltaice pociąga za sobą rozwój technologii

Fotowoltaika od trzech lat jest w Polsce najszybciej rozwijającą się technologią OZE. Na tym rynku stale rośnie popularność tych rozwiązań wśród konsumentów i biznesu, ale też zachodzą na nim zmiany technologiczne: pojawiają się nowe, sprawniejsze materiały, kolejne funkcjonalności i możliwości recyklingu zużytych paneli. Wiele z tych zmian to odpowiedź rynku na zmieniające się otoczenie prawne, jak np. nowy system rozliczeń, który wszedł w życie w tym roku.

Od kwietnia br. prosumenci rozliczają energię wyprodukowaną w przydomowych instalacjach PV w nowym systemie net-billingu. Dotychczasowy system opustów został zastąpiony przez zwykłą sprzedaż, co oznacza, że nadwyżki wyprodukowanej w PV energii prosument może odsprzedać do sieci, a w razie czasowego niedoboru energii może ją z sieci pobrać. Energia kupowana jest jednak droższa niż sprzedawana. Stąd rosnąca potrzeba gromadzenia wyprodukowanej energii na własne potrzeby. Wraz ze zmianami pojawiła się też czwarta edycja programu Mój Prąd, w której dofinansowanie można otrzymać nie tylko na instalacje fotowoltaiczne, ale i na magazyny energii – zarówno ciepła, jak i energii elektrycznej – oraz na systemy zarządzania nią.

Zmiany, które zachodzą w branży fotowoltaicznej, są na

ogół reakcją na sytuację rynkową. Mamy system net-meteringu zamiast wcześniejszego systemu opustów i odpowiedź na to jest większe upowszechnianie się przydomowych magazynów energii, ponieważ odprowadzenie tej energii do sieci nie jest już tak korzystne jak przedtem. Teraz bardziej korzystne staje się zatrzymanie tej energii dla siebie. To prowadzi do zmian zachowań, większej świadomości i auto-konsumpcji. Tu dochodzi też kwestia elektromobilności, bo samochody elektryczne prawdopodobnie również będą mogły służyć jako przydomowy magazyn energii – mówi agencji Newseria Biznes dr hab. Ernest Grodner, twórca start-upu Scan-TheSun i aplikacji do projektowania instalacji fotowoltaicznych online przez нефachowców i prognozowania uzysku energii.

Największy udział w polskim rynku PV mają prosumenci. W 2021 roku to właśnie na nich przypadało aż 80 proc. mocy zainstalowanej w fotowoltaice. Według danych PTPiREE od początku 2019 roku do końca maja 2022 roku liczba mikroinstalacji wzrosła ponad 20-krotnie (o 1937 proc.), a ich moc – ponad 24-krotnie. Na koniec maja br. liczba mikroinstalacji przyłączonych do sieci dystrybucyjnej przekroczyła 1,1 mln, a ich moc – ponad 8,1 GW. Choć ze względu na zmianę przepisów liczba przyłączeń w maju była nieco niższa niż w

poszczególnych miesiącach I kwartału, to wynik z okresu stycznia – koniec maja br. jest o ponad 106 tys. mikroinstalacji lepszy niż w tym samym okresie 2021 roku. Przy utrzymaniu się tej dynamiki przyłączeń na koniec tego roku łączna moc mikroinstalacji może osiągnąć wartość ok. 10 GW.

Ekspertcy Instytutu Energetyki Odnawialnej szacują, że z uwagi na stopień nasycenia rynku prosumenckiego przyrost nowych mocy w tym segmencie może wyhamować. Spodziewane są za to wzrosty w innych segmentach – instalacji PV dla biznesu oraz farm fotowoltaicznych. Realizowane będą inwestycje zorientowane zarówno na pokrycie własnych potrzeb energetycznych (prosument biznesowy), jak i zakontraktowane na dostawy do sieci w ramach aukcji OZE.

Na rynku PV cały czas zachodzą też zmiany technologiczne. Cały czas rośnie sprawność paneli. Kiedyś taki standardowy panel miał 15–16 proc. sprawności, dzisiaj to jest już 18–20 proc. – wyjaśnia dr hab. Ernest Grodner. – Pojawiają się też nowe materiały, jak np. perowskity. Każdy materiał, z którego wykonany jest panel słoneczny, ma tzw. spektrum pochłaniania – czyli pochłania jakąś część promieniowania słonecznego, a część przepuszcza. Dlatego też tworzenie wielowarstwowych układów – np. z silikonu i perowskitu, który potrafi wychwycić to, co ten poprzedni przepu-



ścił – prowadzi do zwiększenia sprawności działania takiego modułu i sytuacji, kiedy to produkcja energii z fotowoltaiki staje się coraz tańsza.

Ekspert zauważa, że na polskim rynku PV funkcjonuje już całe spektrum technologii solar-nych, z różnymi funkcjonalno-ściami.

Są panele, które produkują tylko energię elektryczną. Są też panele hybrydowe, które produ-kują zarówno energię elektrycz-ną, jak i ciepło. Mamy do czy-nienia ze zwykłymi, polikrystal-licznymi panelami, jak i takimi, które są produkowane w tzw. technologii cienkiego filmu. One znacząco różnią się sprawnością, niektóre mają ją na poziomie sięgającym nawet 20 proc. i są dosyć trwałe, co może być inte-resujące dla klienta indywidual-nego, który chce mieć taką in-westycję na dachu przez kolej-nych 20 lat – mówi twórca apli-kacji ScanTheSun. – Panele ma-ją też różny skład chemiczny. Są takie, które zawierają związki

kadmu, trudno poddającego się recyklingowi, albo zrobione z silikonów, w przypadku których ten proces będzie prostszy.

Trwający od kilku lat boom na fotowoltaikę pociąga za sobą także wzrost zainteresowania recyklingiem zużytych paneli. Według szacunków Międzyna-rodowej Agencji Energii Odna-wialnej (IRENA) wartość tego rynku będzie w najbliższych latach rosnąć bardzo szybko, głównie w Europie, gdzie do 2050 roku do przetworzenia bę-dzie już 60–80 mln t takich od-padów. Szacuje się, że w Polsce w najbliższych latach taki los może czekać ponad 100 tys. t zużytych instalacji fotowoltaicz-nych. Jeszcze kilka lat temu me-tody ich recyklingu były nieef-ektywne i mało wydajne kosz-towo, ale w tej chwili na rynku pojawiło się już wiele udoskona-lonych rozwiązań.

Są duże firmy produkujące panele, które mają własne jed-nostki do recyklingu zużytych modułów. Nie jest to takie pro-

ste, bo wymaga mechanicznej obróbki. Te panele muszą naj-pierw zostać rozmontowane na elementy, przesortowane, szkło musi być odseparowane od me-talu. Tak więc to jest niełatwy proces mechaniczny. Natomiast w tej chwili na rynku jest już wiele rozwiązań, które go oferu-ją – mówi dr hab. Ernest Grod-ner.

O legislacyjnych i technolo-gicznych zmianach, jakie zacho-dzą w branży energetycznej, w tym fotowoltaice, eksperci dys-kutowali podczas debaty zorga-nizowanej w ramach Thursday Gathering. To cykliczne wyda-rzenie, które co czwartek przy-ciąga społeczność innowatorów: ekspertów, przedsiębiorców, start-upowców i naukowców z różnych branż. Organizatorem spotkań w warszawskim Varso jest Fundacja Venture Café War-saw.

Newseria.pl

Redaktor

Więcej na: [https://](https://liderzyinnowacyjnosci.com/)

liderzyinnowacyjnosci.com/

Ostatni węglowy blok energetyczny w Polsce czeka na decyzje

Już od ubiegłego roku wiadomo, że węglowa elektrociepłownia w puławskich Azotach nie będzie gotowa w październiku 2022 r., a koszt inwestycji przewyższy planowane 1,2 mld zł. Wkrótce powinniśmy poznać zaktualizowany termin i budżet.

Nowa elektrociepłownia o mocy elektrycznej 100 MW oraz termicznej rzędu 300 MW to aktualnie największa inwestycja w Grupie Azoty Puławy, a także kluczowa dla działalności

całego chemicznego kombinatu. W 2019 r. grupa otrzymała od marszałka woj. lubelskiego zgodę na derogację dla starej elektrociepłowni, dotyczącą spełnienia unijnych wymogów środowiskowych konkluzji BAT dla tlenków siarki, azotu i pyłu. Zgoda ta była jednak warunkowa.

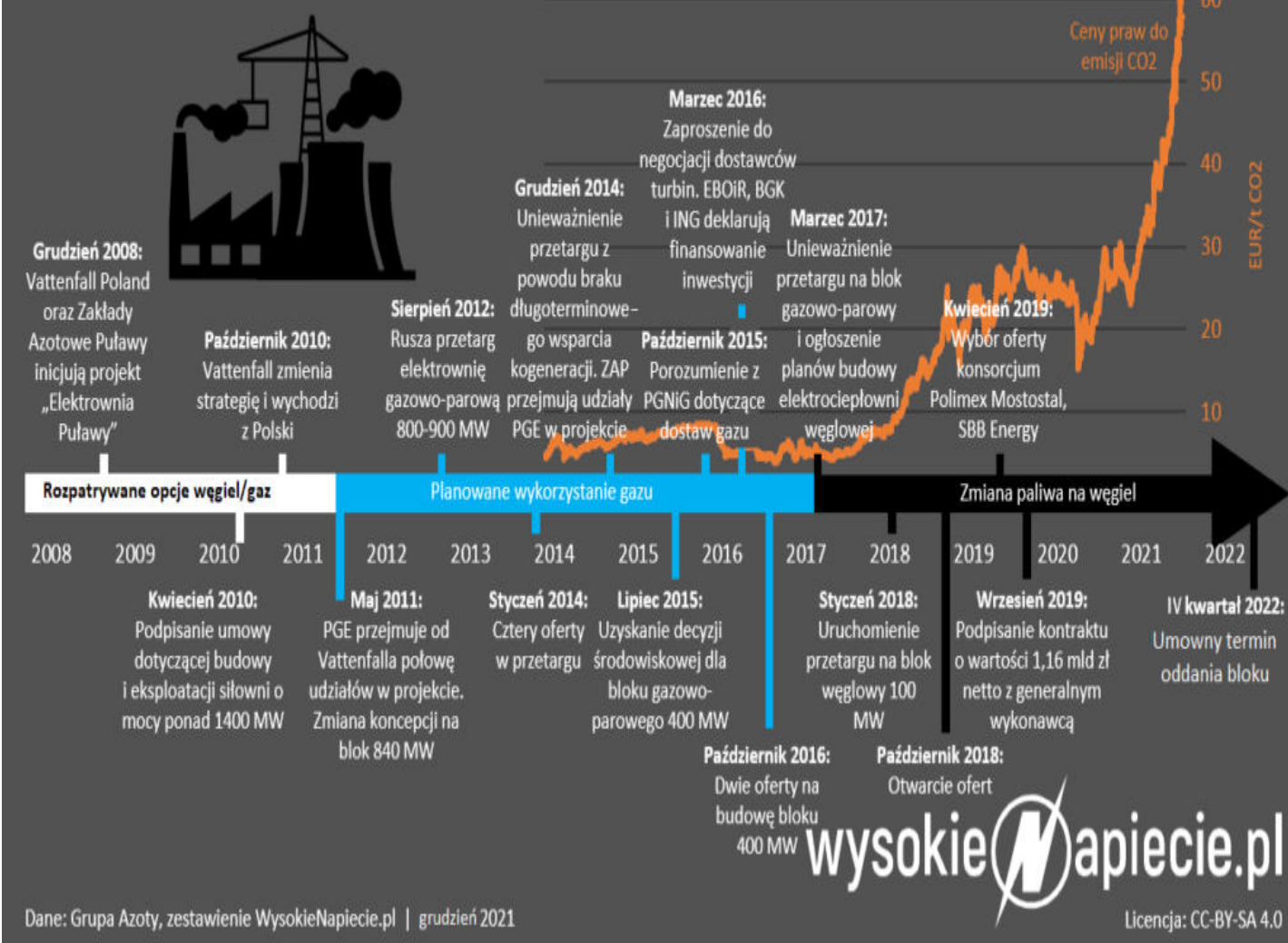
Puławy zadeklarowały, że jeden spośród pięciu działających kotłów w zakładzie zostanie zmodernizowany i dostosowany do nowych wymogów, a dwa najbardziej wysłużone ko-

tły zostaną wyłączone z eksploatacji wraz z uruchomieniem nowego bloku węglowego. To ma natomiast nastąpić najpóźniej do 30 czerwca 2023 r.

Nowa elektrociepłownia ma dostosować puławską energetykę do najnowszych wymagań środowiskowych, przy jednoczesnym zwiększeniu udziału zakładowej elektrociepłowni w produkcji energii elektrycznej oraz zapewnić ciągłość dostaw pary technologicznej i wody grzewczej.



Kalendarium budowy bloku energetycznego w Azotach Puławy



Pandemiczno-wojenna budowa

Czasu na energetyczną transformację w Puławach było bardzo dużo. Jednak liczne i trwające latami zmiany koncepcji odnośnie mocy oraz paliwa, które zostanie wykorzystane sprawiło, że finalne decyzje zapadały bardzo późno, co bardzo uszczupliło bufor czasowy na potencjalne trudności. Kontrakt na budowę elektrociepłowni z Polimeksem Mostostalem podpisano we wrześniu 2019 r. na kwotę 1,16 mld zł netto. Natomiast Azoty budżet całego przedsięwzięcia po swojej stronie, łącznie z wynagro-

dzeniem generalnego wykonawcy, określiły na 1,2 mld zł.

Nim na placu budowy zaczął się jakiś poważniejszy ruch, to nastąpiła pandemia COVID-19. Skutki jej kolejnych fal zaburzały łańcuchy dostaw i dostępność pracowników, a w połączeniu z funduszami pomocowymi pompowanymi w gospodarce przez rządy na całym świecie z czasem doprowadziły też do rozpe-

dzenia inflacji. W tej sytuacji Polimex już w listopadzie 2021 r. zgłosił się do Puław z „covidowym wnioskiem” o wydłużenie terminu realizacji o 223 dni oraz podwyższenie wynagrodzenia o pra-

wie 36 mln zł netto. Azoty rozczenie finansowe odrzuciły, a w przypadku wydłużenia terminu wystąpiła o dodatkowe informacje. **Tomasz Elżbieta**

Jaka decyzja zapadła w tej sprawie? Czy węgiel jest lepszy niż gaz? Czy termin realizacji jest już ustalony? O tym w dalszej części artykułu na portalu WysokieNapiecie.pl LINK: <https://wysokienapiecie.pl/75406-ostatni-weglowy-blok-energetyczny-w-polsce-czekana-decyzje/#dalej>

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Jak oszczędzać energię elektryczną?

Sytuacja panująca na rynku energetycznym w bezpośredni sposób przekłada się na funkcjonowanie firm, które starają się optymalizować koszty użytkowania obiektów.

skrócenia sezonów grzewczych. Przedsiębiorcy robią wszystko, aby obronić się przed wzrostem cen energii. Niektórzy szukają tańszych dostawców energii, analizują umowy taryfowe i dopasowują ich parametry

doświadczeń i dobrych praktyk w działaniach personelu – mówi Bartłomiej Gawin, dyrektor Biura Energy i Digital w Seacom S.A.

Metody te nie wymagają dużych inwestycji i są dobrym



Obecnie jednym z ważniejszych elementów wpływającym na wysokie stawki jest niedobór surowców wynikający z sankcji nałożonych na Rosję.

Państwa europejskie zostały odcięte od surowców i wprowadzają programy oszczędnościowe. Władze decydują o obniżeniu temperatury w budynkach publicznych, na basenach lub wyłączeniu podświetlanych reklam. Namawiają również do

try do faktycznego zużycia, inni próbują redukować koszty zużycia mediów, ograniczając moce przerobowe lub inwestują w odnawialne źródła energii. Duży potencjał oszczędnościowy w obiektach handlowych, widzimy w optymalizacji pracy urządzeń takich jak: oświetlenie, HVAC, chłodnictwo. Ważna jest również termomodernizacja, automatyzacja procesów oraz wdrożenie dedykowanych polityk prooszczęd-

początkiem do wprowadzenia optymalnego zarządzania zużyciem energii w firmie i poprawy jej rentowności.

Klientom pomagamy wprowadzać rozwiązania, mające na celu poprawę efektywności energetycznej i generowanie oszczędności. Oferujemy również usługi Energy Management, które wpływają na zmniejszenie kosztów mediów nawet o kilkanaście procent. Jest to oferta kierowana przede

wszystkim do klientów posiadających znaczną liczbę zbliżonych do siebie pod względem funkcjonowania obiektów. Wśród naszych rozwiązań, posiadamy system telemetrii do monitorowania zużycia mediów w rozproszonych obiektach, który w połączeniu z autorskimi narzędziami analitycznymi bazującymi na algorytmach sztucznej inteligencji oraz wsparciem dedykowanego Energy Managera pozwala

na skuteczną optymalizację kosztów zużycia energii w obiektach. Na przestrzeni lat potwierdziliśmy wysoką skuteczność tego rozwiązania, wypracowując realne korzyści w obiektach takich jak sklepy odzieżowe, hipermarkety, magazyny i stacje paliw – dodaje Sławomir Halbryt, prezes Sescom S.A.

Sescom Energy obsługuje obiekty w Polsce i za granicą. W ostatnim roku technologia firmy

pozwoliła wypracować oszczędności w wysokości kilku milionów złotych. **Poprawa stanu pracy urzędów, zmiana stylu pracy, stanu infrastruktury budynku itp. pozwalają zredukować koszty nawet do 15 proc. (AS)**

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Ciąg dalszy ze s.1

Firmy padają jedna po drugiej

Mamy inflację, wojnę w Ukrainie, kryzys energetyczny, wahania złotego – słowem, splot bardzo złych trendów. Ten kryzys może być porównywany do tego z lat 70. W I połowie br. do rejestru CE-IDG wpłynęło o blisko 26 proc. więcej wniosków dotyczących zamknięcia działalności gospodarczej niż w analogicznym okresie ub.r. Ponadto liczba wniosków o zawieszenie działalności wzrosła o przeszło 39 proc. Nie brakuje też prognoz, że w drugiej połowie br. będzie jeszcze więcej zamykanych biznesów.

Od kilku lat obserwujemy niekorzystne zmiany w otoczeniu prawno-podatkowym dla prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce. W 2022 r. dodatkowo negatywnie wpływa na sferę biznesu ciągle zmiany w podatkach, np. Polski Ład i kolejne do niego nowelizacje oraz szalejące ceny energii. Te czynniki mają zły wpływ na funkcjonowanie małych i średnich firm, co może w konsekwencji przyczyniać się do ich bankructwa.

Małe zakłady i lokale gastronomiczne już się zwijają

Kiedy rozpoczął się kryzys covidowy, rząd pospieszył z pomocą. Kolejne tarcze były szeroko dostępne i pomogły przetrwać dziesiątkom tysięcy firm. Teraz mamy do czynienia zapewne z dużo poważniejszym kryzysem, jednak przedsiębiorcy o rządowej pomocy nie słyszą. Efekt? Branża gastronomiczna już się zwija. Rząd tym razem nie pomoże z powodu politycznych przepychanek.

Dwa lata temu, na początku lockdownów, gastronomia została właściwie z dnia na dzień zamrożona, ale jednak reakcja rządu była niemal natychmiastowa. Od razu pojawiły się rządowe tarcze, a pomoc dla przedsiębiorców była całkiem hojna. Polski biznes przetrwał ten kryzys, choć nie bez strat. Bez tarcz mogłoby być inaczej.

Czemu więc teraz rząd żadnych tarcz nie proponuje? Jest mowa co najwyżej o wsparciu firm energochłonnych, ale mali czy średni przedsiębiorcy czują się pozostawieni na pastwę losu. Zresztą nawet to wsparcie dla firm energochłonnych ma wy-

nieść ok. 5 mld zł. Niewiele w porównaniu do ponad 230 mld zł, które wydano na tarcze covidowe.

O ile w 2020 r. rząd mógł jeszcze znaleźć środki na pomoc przedsiębiorcom, teraz spadły na niego niespodziewane wydatki. Po agresji Putina na Ukrainę Polska zaczęła się bowiem bardzo szybko zbroić. A to pochłania gigantyczne kwoty.

Bez finansowego wsparcia wiele firm teraz będzie bankrutować, także tych, które dostały pieniądze z tarcz covidowych. Można więc powiedzieć, że stracimy na tym podwójnie. Trudne czasy niestety zawsze mają swoje ofiary, tak jak kryzys lat 70. pogrzebał paliwożerne samochody z wielkimi silnikami.

Czy firmy mają szansę na pomoc?

Główny ekonomista Pracodawców RP Kamil Sobolewski przyznaje, że nastroje w polskim biznesie są fatalne. Zauważa, że w czasach początku pandemii było jeszcze przekonanie, że „kryzys jest szansą”. Teraz, jak mówi, bardziej wyczuwalna jest desperacja czy wręcz oznaki



kapitulacji. Można się więc spodziewać, że wpisów o zamykanych firmach – nie tylko restauracjach – będzie przybywać w lawinowym tempie.

Czy da się cokolwiek więc teraz zrobić? Dr Dudek z FOR uważa, że niezbędne jest inwestowanie – choć i tak spóźnione – w transformację energetyczną. Tylko to pozwoli płacić firmom w konsekwencji mniej za energię.

Rząd powinien w tej chwili postawić na transformację energetyczną, a firmom mogłyby bardzo pomóc środki z KPO, tym bardziej że nie obciążąłyby budżetu. Jednak poważnej transformacji nie ma, pieniędzy z KPO też nie dostaniemy.

Krajowy Plan Odbudowy został już zaakceptowany przez

Brukselę, ale wypłat nie będzie. Problemem dla władz UE jest tu brak satysfakcjonujących — ich zdaniem — zmian w polskim systemie sądowym. By jednak takie zmiany przeprowadzić, musiałyby ustać konflikty w tej sprawie w Zjednoczonej Prawicy. Na to jednak się nie zapowiada.

Czy miliardy z KPO uratowałyby małe i średnie przedsiębiorstwa? To wątpliwe, ale jednak gigantyczny zastrzyk gotówki, jeszcze do tego przeznaczony za „zielone” inwestycje, mógłby dać sporo nadziei przedsiębiorcom. No i zapewne nieco ustabilizowałby kurs naszej waluty.

Swoją drogą – rządzący mówią, że jako niemal jedyni w Europie przewidywali nieprze-

widywalność Putina i spodziewali się, że wszystko może się skończyć kryzysem energetycznym. Czemu nas zatem na niego nie przygotowali? Czemu wstrzymywali OZE i nie reagowali na to, że uzależniamy się od węgla z Rosji? – zastanawia się Dudek.

Przedsiębiorcy tymczasem mniej zastanawiają się nad wielką polityką. Raczej myślą, jak przetrwać. A są i tacy, którzy głowią się już tylko nad tym, jak spłacić zobowiązania.

Źródło: Business Insider Polska

Redaktor

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Pompy ciepła mają wielką przyszłość także w miejskich sieciach

Ciepłownie próbują jak najszybciej uciec od drogiego węgla, którego w dodatku brakuje. Gaz przestał być rozwiązaniem, zostaje więc skok w technologii dotychczas w Polsce niewykorzystywane

Polskie sieci ciepłownicze znalazły się na rozdrożu. Kryzys energetyczny pokazuje, jak kosztowne są paliwa kopalne, podczas gdy zielona energia jest nadal w niewielkim stopniu wykorzystywana w polskim ciepłownictwie. Oprócz inwestowania w spalanie gazu, biomasy i odpadów, szansę mogą dać wielkoskalowe pompy ciepła i ciepło odpadowe z lokalnych zakładów. Takich projektów jest na razie jak na lekarstwo, ale w Europie trend nabiera znaczenia i są już

systemy oparte o rozproszone, lokalne źródła energii, wspomagane pompami ciepła o mocach nawet kilkudziesięciu megawatów.

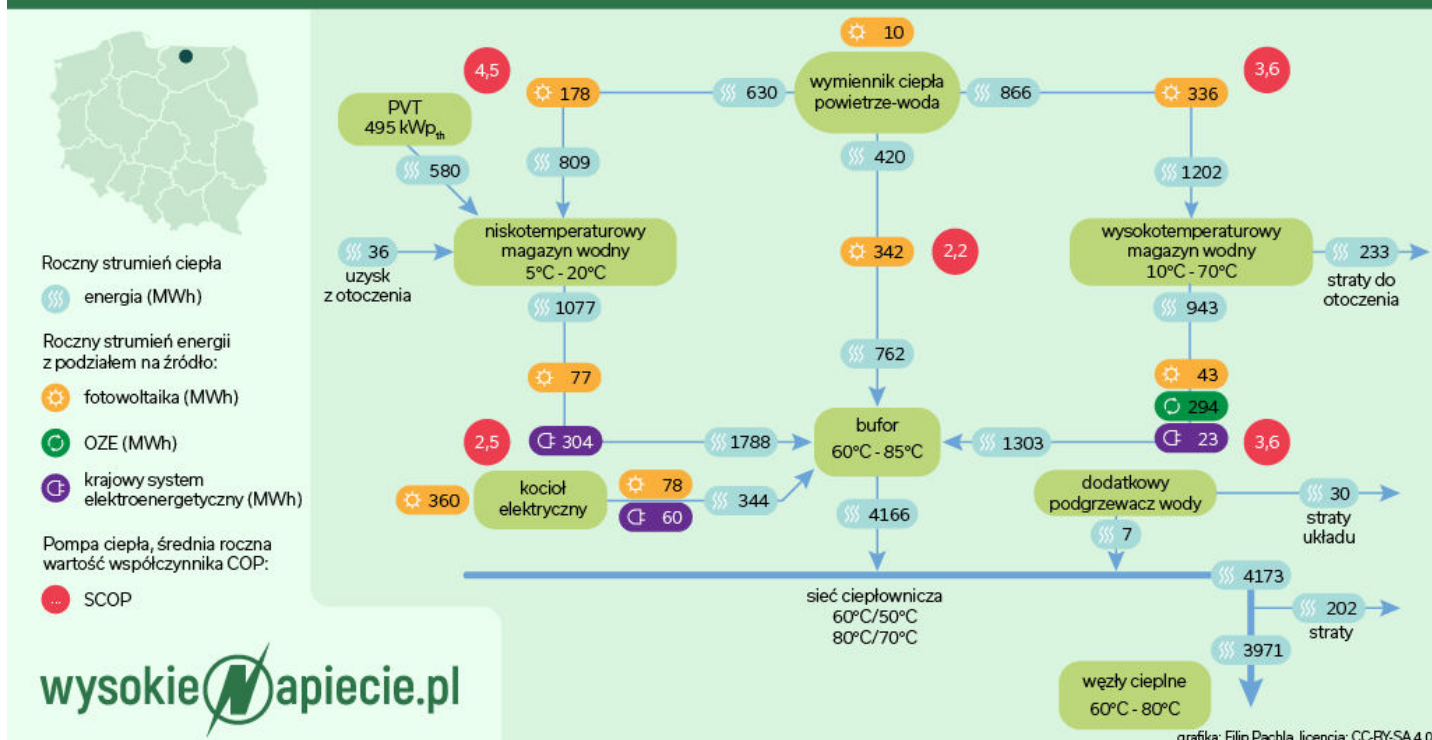
Z siecią ciepłowniczą liczącą 22 tys. km i zasilającą około 15 mln odbiorców Polska znajduje się obok Niemiec wśród największych rynków ciepła systemowego w Europie. To jednak koniec dobrych wiadomości. Polskie ciepłownictwo opiera się w ok. 80 proc. na paliwach kopalnych, a dominującym paliwem jest węgiel. Ponadto, tylko jedna piąta systemów ciepłowniczych spełnia kryteria systemu efektywnego, wymagane prawem UE do tego, by sięgnąć po unijne dofinansowanie. Inwestycje są konieczne, by zbić koszty i nie stracić odbiorców, tylko powiększyć ich grono.

Polskie systemy ciepłownicze zostały zbudowane tak, aby działały w wysokich temperaturach i sprostały wymaganiom słabo izolowanych budynków. Wiąże się to z wysokim wykorzystaniem paliw kopalnych. Ostatnie dwie dekady to okres ogromnych inwestycji modernizacyjnych. Efektywność energetyczna i cyfryzacja zmieniają systemy ciepłownicze i powstaje już „nowa generacja”, która może umożliwić lepsze sterowanie popytem na ciepło i szersze zastosowanie czystej energii, jak niskotemperaturowa geotermia, energia słoneczna, energia ze zbiorników wodnych lub niskotemperaturowe źródła ciepła odpadowego. Źródła te są szeroko dostępne na poziomie lokalnym w wielu regionach. Pozostają one w dużej mierze niewyko-



CIEPŁOWNIA PRZYSZŁOŚCI W LIDZBARKU WARMIŃSKIM (STRUMIENIE ENERGII MIĘDZY POSZCZEGÓLNYMI KOMPONENTAMI DEMONSTRATORA)

Źródło: Euros Energy | wrzesień 2022



rzystane, ponieważ nie są na razie kompatybilne z obecną infrastrukturą energetyczną i istniejącymi zasobami.

Recykling energii w Sztokholmie

Jako przykład wykorzystania wielkoskalowych pomp ciepła wymienia się kraje najczęściej kraje skandynawskie. W stolicy Szwecji obok dużych dostawców ciepła ze spalarni odpadów, elektrociepłowni

na biomas czy bioolej działają też scentralizowane pompy ciepła odzyskujące ciepło z oczyszczalni ścieków, sieci chłodniczej i wody morskiej.

Magdalena Skłodowska

Jak działają takie rozwiązania? Jaka energia jest potrzebna w ciepłownictwie? Jak wyglądają ciepłownie przyszłości? [O tym w dalszej części artykułu na portalu](#)

[WysokieNapiecie.pl](https://wysokienapiecie.pl/75628-pompy-ciepła-mają-wielką-przyszłość-także-w-miejskich-sieciach/#dalej) LINK:
<https://wysokienapiecie.pl/75628-pompy-ciepła-mają-wielką-przyszłość-także-w-miejskich-sieciach/#dalej>

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Ciąg dalszy ze s.1

Cyfrowe wsparcie dla sektora energii odnawialnych

Coraz więcej energii zasilającej polskie gospodarstwa domowe pochodzi ze słońca. Agencja Rynku Energii latem raportowała, że moc z fotowoltaiki zainstalowanej w Polsce przekroczyła 10 GW. To bli-

sko dwa razy więcej niż rok temu. Elektrownie słoneczne to jeden z najszybciej rozwijających się sektorów rynku. Aby mógł rozwijać się jeszcze szybciej, potrzebuje wsparcia IT. Duże doświadczenie na tym polu mają firmy z Polski.

Fotowoltaika na świecie
ujęciu globalnym sektor energii słonecznej osiągnął właśnie nowy wymiar. Jak wynika z raportu Solar Power Europe, moc wszystkich instalacji paneli fotowoltaicznych na świecie przekroczyła w 2022 roku wiel-



kość 1 TW. To ogromny wzrost, biorąc pod uwagę, że zaledwie 20 lat temu było to około 2 GW, czyli 500 razy mniej.

Jednocześnie energia słoneczna zaspokaja nadal niewielką część, bo zaledwie ok. 4 proc. globalnego zapotrzebowania na energię elektryczną. Co więcej, 70 proc. całej mocy ciągle pozyskujemy ze źródeł nieodnawialnych. Świat będzie musiał przechodzić na bardziej zrównoważone sposoby wytwarzania energii. To, że fotowoltaika

w najbliższych latach będzie jeszcze bardziej powszechna, nie budzi wątpliwości. Jednak, aby przyspieszenie w kierunku neutralności węglowej było możliwe, konieczne są nie tylko nowe instalacje, ale także wdrożenia odpowiednich systemów IT. Szczególnie, że zarządzanie mini-elektrowniami daje coraz więcej możliwości magazynowania i eksploataowania mocy.

Dzięki przydomowym elektrowniom słonecznym użytkownicy mogą nie tylko tanim spo-

sobem pozyskiwać energię na własny użytek, ale także magazynować nadwyżkę, a nawet ją sprzedawać. Głównym kosztem jest montaż paneli oraz całego systemu wraz z akumulatorem. Taka instalacja, poza okresowymi przeglądami i ewentualną konserwacją, to inwestycja na lata, która przy dzisiejszych cenach energii zwraca się szybciej, niż można było się tego spodziewać. Ekspertci twierdzą, że w zależności od rodzaju, panele powinny zachować 80 do 90

proc. swojej wydajności przez ćwierć wieku.

Przykład z zachodu

Według Międzynarodowej Agencji Energetycznej (IEA), jeśli świat ma osiągnąć neutralność emisyjną, czyli równowagę pomiędzy emisjami a pochłanianiem CO₂ z atmosfery do 2050 roku, inwestycje w czystą energię do 2030 roku będą musiały zostać potrojone. A sektor potrzebuje nie tylko samej technologii, ale także odpowiedniego wsparcia IT.

Spore doświadczenie w digitalizacji fotowoltaiki ma firma Boldare, która od dłuższego czasu projektuje i buduje produkty cyfrowe dla niemieckiego przedsiębiorstwa Sonnen. To klient z branży energii odnawialnej, będący jednym z czołowych światowych producentów inteligentnych systemów magazynowania energii oraz innowacyjnym dostawcą usług energetycznych. Działa w Europie, Australii i w Stanach Zjednoczonych.

Dla Sonnen zbudowaliśmy od podstaw szereg produktów cyfrowych, skierowanych zarówno do klientów indywidualnych, jak i partnerów biznesowych. Klienci firmy mogą dzięki nim np. monitorować produkcję energii z przydomowych instalacji fotowoltaicznych czy planować ładowanie auta elektrycznego w taki sposób, by za energię zapłacić jak najmniej. Naszemu partnerowi pomogliśmy też w stworzeniu platformy CRM, która usprawniła proces zdobywania nowych klientów i jeszcze bardziej przyspieszyła rozwój organizacji – tłumaczy Patrycja Wala, Head of Delivery w Boldare. Firma rozpoczęła współpracę z niemieckim dostawcą w 2017 roku. W międzyczasie sektor fotowoltaiki bardzo poszedł do przodu, zarówno pod kątem możliwości technologicznych,

jak i samej popularyzacji wykorzystania przydomowych elektrowni czy aut elektrycznych. – W związku z dynamicznie rosnącym sektorem i rozwojem Sonnen, największym wyzwaniem było regularne dopasowywanie wydajności systemu do zwiększających się potrzeb. Dość szybko nasze zaangażowanie wzrosło z 5 do 48 osób – nie tylko programistów, ale także scrum masterów, którzy wspierali zespoły deweloperskie oraz doradzali Sonnen w przejściu na zwinne i bardziej efektywne procesy Agile – wyjaśnia Patrycja Wala.

Możliwości

Rozwój technologii pozwala dziś na zaawansowane zarządzanie przydomowymi czy przyzakładowymi elektrowniami wykorzystującymi panele słoneczne. Możliwość akumulowania mocy, a nawet dzielenia się nią z wieloma użytkownikami otworzyła nowy rozdział w gospodarce energetycznej. Z fotowoltaiki z powodzeniem mogą korzystać całe osiedla, wspólnoty mieszkaniowe czy firmy w biurach i parkach przemysłowych.

Instalacje fotowoltaiczne produkują duże ilości danych, które służą m.in. do analizy efektywności i obliczania wydajności. Dane te uwzględniają szereg czynników, takich jak warunki meteorologiczne czy rodzaj instalacji, pozwalając coraz bardziej doskonałą optymalizację wykorzystania, magazynowania oraz dzielenia się wyprodukowaną energią. Co istotne, pojawienie się w sektorze energetycznym prosumenta, czyli konsumenta zaangażowanego we współtworzenie i sprzedaż mocy wytwarzanej w ramach własnej instalacji, stworzyło przestrzeń dla rozwoju nowych technologii i usług ułatwiających gospodarowanie energią.

Stworzyliśmy dla Sonnen m.in. aplikację do monitorowania procesu tworzenia, zużycia oraz magazynowania energii wyprodukowanej przez przydomowe instalacje fotowoltaiczne. Użytkownik może śledzić w czasie rzeczywistym ile energii wytwarza jego instalacja oraz poznać prognozowane koszty poboru energii z sieci. Inny produkt, który współtworzyliśmy, umożliwia sterowanie ładowaniem baterii w samochodzie elektrycznym. Aplikacja daje możliwość wyboru jednej z opcji: ładowania szybkiego, najbardziej ekonomicznego lub planowania ładowania w czasie. Prognozujemy, że technologie towarzyszące energetyce będą się silnie rozwijały właśnie w obszarze gospodarowania mocą, optymalizacji jej kosztów czy korzystania z tańszych taryf – mówi ekspertka z Boldare.

Wiele wskazuje na to, że w najbliższych latach, w obliczu kryzysu gospodarczego i rosnących cen energii, fotowoltaika i technologie z nią związane nadal będą się dynamicznie rozwijały. Jak podaje Ember, think thank specjalizujący się w zielonej energetyce, tego lata w UE padł rekord w produkcji energii ze słonecznej energii. Wolumen wyprodukowanej energii osiągnął 99 TWh, co stanowi ok 60 proc. rocznego zapotrzebowania naszego kraju. Jak w każdej gałęzi przemysłu, tak i tutaj, aby sektor nadal mógł się rozwijać, a wyprodukowana moc była jak najlepiej wykorzystywana, konieczne są wdrożenia zaawansowanych technologii IT.

Inplusmedia.pl

Redaktor

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

Ciąg dalszy ze s.8
Od naszej stałej korespondentki z Francji

Kolonia

- atrakcje turystyczne

nienie Polski, jako kraju. Przyszło żyć tej kobiecie w czasach trudnych dla kobiet, lecz jej inteligencja i silna motywacja sprawiły, że ród Piastów powrócił na swoje ziemie. Młode państwo polskie starali się zawłasczyć jednocześnie od zachodu władca niemiecki, a od wschodu

książę ruski, zaś od południa książę czeski, któremu udało się nawet dotrzeć i zniszczyć Poznań oraz Gniezno. Kraj był w rozpadzie, upadły wszystkie struktury państwowe, groził powrót do poganizmu, oznaczającego utratę pozycji Polski w Europie, jako kraju chrześcijań-

skiego, albowiem kościół odgrywał wówczas w państwach europejskich ważną rolę.

Król Mieszko II i królowa Rycheza zostali wypędzeni z kraju. Rycheza zwerbowała armię rycerzy dzięki pomocy swojej wpływowej rodziny. I tutaj należy wspomnieć, że Rycheza



Brama Eigelstein - dobrze zachowana północna brama- forteca, zbudowana w I połowie XIII w.



Tünnes i Schäl - popularni w Kolonii bohaterowie teatru marionetek.
Według wierzenia przynoszą szczęście temu, kto ich dotknie.



Zabawa w basenie podczas festynu ulicznego na Neusser Strasse (dzielnica Agnesviertel).



Najwyższy budynek w Kolonii (ulica Eigelstein).



Wystawa porcelany - na starym mieście (autor: Olga Simonov).

Mural z obrazkiem banana jako manifest przeciw degradacji panoramy miasta (ulica Marzellenstrasse w dzielnicy katedry).



Trampolina na festynie ulicznym (Neusser Strasse).



Ciąg dalszy na s.68



Przedsiębiorstwo Robót Drogowo–Mostowych S.A. w Szamotułach

Oferta handlowa



Firma PRDM S.A w Szamotułach posiada na terenie placu przerobowego w Lipnicy gm. Szamotuły suszarnie i sortownie piasku. Posiadamy w swojej ofercie piasek suszony o różnych parametrach.

Dostępne frakcje: 0,0 – 1,2 mm

Piasek suszony znajduje szerokie zastosowanie w różnych gałęziach przemysłu:
przemysł motoryzacyjny (tramwaje-hamulce),

chemia budowlana
(suche zaprawy murarskie i klejowe, tynki szlachetne),
budownictwo sportowe,
budownictwo o specjalnych właściwościach
(piaskowanie konstrukcji stalowych, kamienia,
elewacji, posadzki przemysłowe)
odlewnictwo
zoologia
ogrodnictwo

Piasek suszony umieszczamy w profesjonalnych opakowaniach :
big - bagi ok. 1,0 – 1,5 Mg
możliwość odbioru luzem

Zamówienia przyjmujemy na telefon **612920604**, fax **612921003**,
e-mail: **prdmsa@prdmsa.pl**

Ciąg dalszy ze s.66
Od naszej stałej korespondentki z Francji

Kolonia - atrakcje turystyczne

była siostrzenicą cesarza Ottona III i siostrą biskupa Kolonii oraz miała inne liczne koligacje rodzinne w Nadrenii w Niemczech. I właśnie koligacje rodzinne pomogły Rychezie pozbyć się wrogów i wnieść na tron polski swojego syna. Nowy król, nazwany później Kazimierzem Odnowicielem, podniósł kraj z ruiny, dlatego, być może, dziś mówimy po polsku i żyjemy w Polsce. Ale niestety pa-

mieć o tych bardzo ważnych wydarzeniach została zatarta i zniekształcona przez wszystkich niemal kronikarzy, którzy zgodnie z ówczesną mentalnością inaczej widzieli rolę „białogłowy”, nawet jeśli nosiła koronę.

A wywiezienie insygniów koronnych i kosztowności tłumaczono jako zdradę, jednakże w rzeczywistości Rycheza działała w obronie praw swojego syna prawowitego następcy tronu polskiego.

<https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1595399,Kazimierz-Odnowiciel-%E2%80%93-Restaurator-Poloniae>
<https://dzieje.pl/aktualnosci/950-lat-temu-zmarla-rycheza-pierwsza-krolowa-polski>
<https://www.rmfm24.pl/news-kim-byla-rycheza-pierwsza-krolowa-polski-zdradzamy->



Targi staroci na starym mieście w Kolonii.

tajemnice.nld.2322369#crp_state=1

Na placu katedry i wokół niej przez cały rok nieustannie gromadzą się tłumy turystów, gdyż jest to zabytek, który trzeba koniecznie zobaczyć – będąc w Kolonii. I jest to również ulubione miejsce dla manifestowania różnych idei, akcji charytatywnych, czy innych pomysłów. Katedra nie jest jedynym miejscem kultu religijnego, gdyż Kolonia posiada też liczne kościoły, dwanaście bazylik, synagogę i meczet.

Kolonia oferuje turystom i stałym mieszkańcom rozliczne okazje do świetnej zabawy, do spędzenia czasu w sposób cieka-

wy i atrakcyjny. Będąc w Kolonii, każdy znajdzie dla siebie interesującą propozycję.

Wiele imprez odbywa się w okresie wakacyjnym, kiedy to każda dzielnica przygotowuje swój własny festyn przyciągający całe rodziny z dziećmi.

W lipcu organizowany jest efektowny spektakl pirotechniczny, to znaczy festiwal sztucznych ogni „Kölner Lichter” nad brzegiem Renu, wzorowany na festynie „Rhein in Flammen” (Ren w ogniu).

https://pl.wikipedia.org/wiki/Rhein_in_Flammen

Kolonia słynie również ze swoich browarów produkujących piwo „Kölsch”. Kolejną

wielką atrakcją Kolonii jest słynny karnawał, czyli piąta pora roku, rozpoczynająca się 11. listopada o godzinie 11. a kończąca się w środę popielcową. A będąc w grudniu, to należy odwiedzić tradycyjne targi bożonarodzeniowe.

W Kolonii działają też liczne muzea, takie jak muzea sztuki malarskiej, muzeum archeologiczne, muzeum historii miasta, ale chętnych skusi także muzeum czekolady. Nie wolno ominąć też Muzeum Perfumerii (Duftmuseum im Farina-Haus), czyli muzeum wody kolońskiej, której historia wywodzi się właśnie z miasta Kolonia.

Muzeum Perfumerii, założone w 1709 r. jest najstarszą na



Ratusz w Kolonii (po prawej stara wieża).

świecie zachowaną do dziś perfumerią. Prezentuje metody produkcji wody kolońskiej stosowane od początków istnienia fabryki. Firma dysponuje własnym sklepem obecnie pod adresem Glockengasse 4, a dawniej Glockengasse 4711, którego numer (według legendy) został nadany przez samego cesarza Napoleona, który zniecierpliwiony brakiem numeracji domów w Kolonii nakazał wprowadzić taką numerację na wszystkich budynkach. Wiadomo, jako wojskowy lubił porządek. Na pamiątkę tego wydarzenia na ścianie sklepu zobaczymy obraz przedstawiający Napoleona podczas nadawania numeru 4711 na

budynku sklepu.

Spacerując ulicami miasta napotkać można niekiedy na ścianach budynków niecodzienny obrazek przedstawiający banana. Są to graffiti artysty, mieszkańca Kolonii, Thomasa Baumgärtela, znanego pod pseudonimem Bananensprayer. Zaskakujący obrazek banana na murach ma w zamierzeniu zwrócić uwagę przechodniów na istotne kwestie współczesnego społeczeństwa sugerowane przez autora dzieła. https://pl.frwiki.wiki/wiki/Thomas_Baumg%C3%A4rtel

Melomanów z kolei zacieka wi największy w Europie festiwal muzyki reggae - Festival

Summerjam – organizowany w Kolonii od 1996 r.

Miasto Kolonia jest najstarszym z największych miast niemieckich odwiedzanym przez miliony zachwyconych tym miastem turystów.

Tekst i fot:
Edwige Pietruch
Paryż
Francja

Inne źródła:

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolonia_\(Niemcy\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolonia_(Niemcy))
https://pl.wikipedia.org/wiki/Herb_Kolonii
<http://kolonia.lovetotravel.pl/>
https://pl.wikipedia.org/wiki/Johann_Maria_Farina

Lubraniec dożynki 2022

Praca w warsztacie bez dachu nie należy do łatwych. A taką pracę wykonują właśnie rolnicy, pracując pod chmurką i w zasadzie zależni są od warunków pogodowych, nie wymieniając np. ekonomicznych i politycznego ukierunkowania państwa, bo państwo może pomóc ale i też może skutecznie przeszkodzić.

Rolnicy cieszą się jeżeli nie pada w czasie żniw, jeżeli grad nie zniszczy plonów, jeżeli nie wymarzną to co ma urosnąć, jeżeli z powodu braku opadów nie uschnie to co ma plonować, jeżeli zwierzyzna nie zniszczy upraw, jeżeli ...

Tak, zbierać plon, to jest ciężki trud i dosłownie w pocie

czoła pracy rolnika. To też od niepamiętnych czasów rolnicy razem z tymi co żyją z pracy rolnika, świętują chwilę w której trud pracy na roli został nagrodzony plonami.

I właśnie takie święto z okazji zebrania plonów nazywane **Dożynki Gminno-Parafialne** było uroczystością obchodzoną w **Gminie Lubraniec**. A było to dokładnie **18 września 2022**. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 11,30 mszą dziękczynną w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Lubrańcu.

Następnie korowód dożynkowy przemaszerował ulicami miasta. A o godzinie 13.00 rozpoczęła się na scenie umiejscowionej na terenie Zespołu Szkół

im. Marii Grodzickiej Lubraniec Marysin, część obrzędowa z Kapelą Echo Lubrańca i Orkiestrą OSP Lubraniec z kapelmistrzem Romanem Jędrzejewskim.

Bardzo dużą atrakcją uroczystości był VIII Festiwal Kuchni Kujawskiej z Karolem Okrasą. Tak, z tym samym Okrasą co występuje w telewizji jako prezenter kulinarny. Ale w Lubrańcu na dożynkach miał inną funkcję, był przewodniczącym jury. Rozstrzygnięcie konkursów kulinarnych rozpoczęło się od 16.30. Ale o tym za chwilę.

Natomiast o godzinie 15.30 rozpoczął się blok muzyczno-taneczny. Występowali: soliści z



Korowód dożynkowy prowadzi Orkiestra Dęta OSP Lubraniec.





Korowód dożynkowy z darami.



Prezentacja chleba dożynkowego.



Starosta dożynkowy z chlebem.



Dary dożynkowe.



Burmistrz dzieli chleb dożynkowy.



Burmistrz w trakcie przemowy.



Zaproszeni goście przy mikrofonie.



Przedstawiciel
ministerstwa.



Występ solo.



Burmistrz dzieli chleb wśród gości .



Ksiądz proboszcz dzieli chleb wśród gości.



Starosta dożynkowy dzieli chleb wśród gości.



Burmistrz pamięta też o gospodyniach.



Kolejny fotograf prosi o pozowanie do zdjęcia.



Widownia.



Widownia od drugiej strony.



Warsztaty dla dzieci.
Źródło: UG Lubraniec

Klubu Młodego Piosenkarza przy Lubrańskim Centrum Dziedzictwa Kulturowego (LCDK), grupa taneczna Power Dance Kids & Power Dance Junior z Izbicy Kujawskiej. Jako pierwsza z Klubu Młodego Piosenkarza przy LCDK w Lubrańcu wystąpiła wokalistka: Sandra Wachowicz, Paulina Dębowska, Martyna Paradzińska.

O godzinie 17.30 zobaczyliśmy na scenie i usłyszeliśmy koncert zespołu M-POWER. O 18.30 wystąpiła gwiazda wieczoru ŁZY. A o 20.30 rozpoczął się występ zespołu KWESTIA 07. Natomiast od 21.30 rozpoczęła się zabawa taneczna z zespołem Silver.

Tak wyglądał przebieg uroczystości w wersji skrótowej. A teraz wróćmy do dwóch najważniejszych części:

Części obrzędowej, i VIII Festiwalu Kuchni Kujawskiej z Karolem Okrasą.

Wszystkie wieńce obrzędowe, i wszystkie wieńce obrzędowe wraz z darami dożynkowymi składane były na ręce miejscowych władz: burmistrza Gminy Lubraniec Stanisława Budzyńskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej Gminy Lubraniec Piotra Sławianowskiego, księdza proboszcza Waldemara Karasińskiego.

Gospodarzami uroczystości dożynkowej byli: burmistrz Lubrańca - **Stanisław Budzyński** oraz proboszcz Parafii Lubraniec - **ks. Waldemar Karasiński**.

Honory starostów dożynkowych pełnili: **Beata Chybcieńska** z Sarnowa oraz

Sławomir Humański z Rabinowa.

I w tym miejscu należy przedstawić sylwetki starostów dożynek: **Beata Chybcieńska** wraz z mężem Błażem prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 42 ha położone w miejscowości Sarnowo, ukierunkowane na produkcję roślinną i zwierzęcą. Główne uprawy to truskawka, ziemniaki, rzepak oraz zboża. Państwo Chybcieńscy są hodowcami trzody chlewnej. Małżeństwo sukcesywnie rozwija i modernizuje swoje gospodarstwo. Starościna jest dumną mamą trzyletniego Maksymiliana. Mimo natłoku obowiązków znajduje czas na swoje hobby, jakim jest przydomowy ogródek, dobra książka czy film. Wolny czas najchętniej spędza z rodziną.



Karol Okrasa w czasie degustacji.
Źródło: UG Lubraniec



Burmistrz Stanisław Budzyński przy mikrofonie
z pucharem, który za chwilę wręczy.
Źródło: UG Lubraniec



Przysmaki KGW Smólnik.

Zawsze uprzejma, uśmiechnięta, chętną do pomocy innym. Pani Beata z wielkim zaszczytem reprezentuje sołectwo Sarnowo.

Sławomir Humański wraz z żoną Iwoną prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 620 ha, ukierunkowane na produkcję roślinną (zboża, rzepak, buraki cukrowe, kukurydza). Państwo Humańscy mają trójkę dzieci: Alicję, Maksymiliana, Lucjana. Gospodarstwo, obok nowoczesnego parku maszyn, posiada profesjonalną, w pełni zmechanizowaną bazę magazynową, która pozwala na długotrwałe przechowywanie zebranych pło-

nów. Pan Sławomir zajął drugie miejsce w konkursie Rolnik Roku 2021, w kategorii gospodarstw powyżej 100 ha. Starosta prowadzi również działalność usługową wspomagającą produkcję roślinną AGRO - SŁAW. W ramach dodatkowej działalności prowadzi skup zbóż oraz sprzedaż nawozów. Jego pasją jest sport, motoryzacja i nowinki techniczne z branży rolniczej.

Gospodarz uroczystości burmistrz Gminy Lubraniec Stanisław Budzyński wygłosił w sposób transparentny i przystępny piękne, rzeczowe, i

bardzo trafne przemówienie. W swoim wystąpieniu powiedział: Szanowna Pani Minister, Drodzy Rolnicy, Dostojni Parlamentarzyści, Czcigodni Księża, Koleżanki i Koledzy Samorządowcy, Mieszkańcy Miasta i Gminy Lubraniec, Szanowni Państwo! Ile to pracy i modlitwy w uprawę roli trzeba włożyć, żeby mieć na stole, świeży bochen chleba ... to wiecie tylko WY ROLNICY!

Obchodzone dzisiaj uroczyste święto plonów. To także oddanie hołdu ciężkiej i mozolnej pracy rolnika, to wreszcie chwila radości i odprężenia. Oceniając efekt całorocznej trudnej pracy, dziękujemy Panu Bogu za największy skarb rolniczego trudu – za chleb.

Zgodnie z wielowiekową tradycją dożynki i ciężkie prace polowe nie mogły się odbyć bez czerniny i kaczki. Serdecznie dziękuję wszystkim uczestnikom VIII Festiwalu Kuchni Kujawskiej, startującym ekipom, jurorom oraz gościom na czele z prof. Jarosławem Dumanowskim i Karolem Okrasą.

I taką właśnie czerninę jak dzisiaj będzie oceniać szanowne jury, moja mama gotowała z kluskami ziemniaczanymi. I z całej kaczki najlepsze porcje otrzymywali najciężiej pracujący. Jako najmłodszy w rodzinie, a nie nygus, otrzymywałem owiuntko, czyli połowę kaczego żołądka owiniętego jelitami na łapce. Musiałem chyba jeść więcej tych klusek, skoro jestem taki duży.

Ziemia która jest warsztatem pracy każdego rolnika, rodzi i karmi, z niej czerpiemy owoce niezbędne do życia. Wszyscy doskonale wiemy, że ziemia pozbawiona opieki nie daje plonów, pielęgnowana zaś jest naszą żywicielką. Z wdzięcznością



Ten japoński pojazd jednośladowy kosztuje 215tys zł i osiąga prędkość do 300km/h. Właściciel jednak wolał pozostać anonimowy.

pochylał głowę nad tymi, którzy tę ziemię uprawiają.

Przez całe dotychczasowe ponad sześćdziesięcioletnie życie żyłem i żyję z pracy rolnika; najpierw rodziców, - tu niedaleko dziesięć kilometrów stąd w Guźlinie.

Tylko trzy dni, zaznaczam bez obrazy – byłem mieszczuchem; bo urodziłem się w Brześciu Kujawski, i bez płaczu wróciłem z mamą z porodówki prosto na wieś. I żyłem z ciężkiej pracy rodziców i brata, i w miarę jak dorastałem kończyłem naukę w różnych szkołach. A w okresie studiów, prawem młodości też się bawiłem, ale pilnie uczyłem się w jaki sposób pomagać i ratować zwierzęta. Po studiach podjąłem pracę właśnie tutaj na

kujawskiej wsi jako weterynarz.

Tak, dzisiaj też jestem weterynarzem i jeżeli zwróci się do mnie rolnik w potrzebie, to nawet w nocy wykonuję mój wyuczony zawód, i zupełnie nie przeszkadza mi to, że obecnie pełnię funkcję burmistrza; bo kocham mój zawód, kocham wieś i tych wszystkich ludzi z którymi współpracuję. Jak państwo wiecie, mieszkam na wsi a za garażem mam małą działkę, którą uprawiam osobiście. I dumnie mogę oświadczyć, że te kilka arów ziemi jest moim królestwem.

Ale po kolei: Jak po studiach wróciłem na wieś, to też żyłem z pracy rolnika, czyli okolicznych hodowców, najpierw sam a później z rodziną.

Wspomnienia związane z tym okresem mam piękne, a gmina którą obecnie zarządzam to prawie w dziewięćdziesięciu procentach grunty rolne.

Proszę Państwa; zgodnie ze staropolskim obyczajem, wieńczące żniwa uroczystości dożynkowe są najlepszą okazją do podziękowania rolnikom za całoroczny trud i uzyskane plony. Podziękowania te kieruje na pracowite ręce Państwa Starostów Dożynkowych. Ta piękna tradycja stanowi ważny element polskiej kultury i tożsamości. Cieszę się ogromnie, że ten piękny dożynkowy zwyczaj kultywowany jest również w Gminie Lubraniec.

A w Sarnowie w Gminie Lubraniec znajduje się najwięk-



Dzieci też miały swój raj.

szy skarb historyczny naszej była woła.

gminy – grobowce sprzed pięć i pół tysiąca lat. I właśnie w pobliżu grobowca numer osiem archeolodzy odkryli i zapisali w historii, ślady orki czyli skiby gleby przeoranej przez radło, sochę, ciągniętą przez woły; jest to najstarszy ślad uprawy ziemi sprzed pięć i pół tysiąca lat. Było nasiono przyorane, był plon, były dożynki. I ciekawostką jest to, że używano wtedy już koła; a Sumerowie dopiero myśleli nad wykonaniem koła.

Cieszę się również z tego, że wyuczony mój zawód, który pomogli mi wybrać rodzice, jest bardzo stary, bo już wtedy pięć i pół tysiąca lat przed nami używali do orki woły. A to znaczy, że ktoś musiał wtedy zrobić z

Teraz poważne i uroczyste podziękowania kieruję do Pani dyrektora Zespołu Szkół w Marysinie. Dziękuję za gościnę i obiecuję dalszą współpracę.

Wielkie podziękowania kieruję również do byłym pani dyrektora Magdaleny Twardowskiej, za trud kierowania szkołą i skuteczne pozyskiwanie uczniów w tym trudnym okresie planów łączenia dwóch lubrańskich szkół średnich.

To w tej szkole w której teraz jesteśmy, Maria Grodzicka blisko sto dziesięć lat temu zakładała szkołę dla gospodyń wiejskich.

Obecny rok jest trudnym

rokiem nie tylko z powodu wojny na Ukrainie i jej skutków, ale była też zimna wiosna, były przymrozki i straty w sadach; zamiast osiem ton agrestu było półtorej tony, było też dużo mniej jabłek, oczekiwany deszcz spóźnił się i to bardzo, było dwukrotne gradobicie, nie raz w tych samych miejscach – przykładowo: Bodzanowo, Redecz Wielki, Żydowo.

Dziękujemy rządzącym za pomoc w formie odszkodowań za straty w poprzednich latach, i prosimy o tegoroczne odszkodowania.

Obecna gospodarka rolna wygląda w ten sposób, że na naszej polskiej wsi nie ma już: żrebacków, jagniąt, nie ma prawie prosiąt, a jeżeli są to z za-



Wszystko odbywało się pod opieką bożą.

cowali na tej ziemi ale też jej bronili.

Będzie to trudny rok do podziału, ale przysłowiowe samorządowe bochenki będziemy dzielić sprawiedliwie. Ceny ziarna wzrosły i wzrosły również koszty wypieczenia bochenka chleba. Szczęść Boże.

A teraz przedstawmy VIII Festiwalu Kuchni Kujawskiej z Karolem Okrasą, bo naszym redakcyjnym zdaniem była to część bardzo ważna nie tylko ze względu na

granicy. Nie o taki sposób gospodarki rolnej chodziło przy likwidacji pomoru. Nie chodziło o likwidację i brak świń; naszych polskich świń. Albowiem, przy wzroście cen zbóż hodowla jest nieopłacalna. A do tego dochodzi jeszcze wzrost cen wszystkich środków produkcji rolnej: nawozów, paliw, węgla, energii potrzebnej na przykład do suszenia kukurydzy. I w efekcie pustoszeje stan zwierząt na wsi, w tym obory z krowami mlecznymi.

Dziękuję ks.dziekanowi za koncelebrowanie mszy dożynkowej i przekazanie w opiekę boską gminne pola. Dziękuję tym wszystkim emerytom Borynom tej ziemi, że pomagają swoimi radami. Dziękuję tym rolnikom, którzy dostosowali się do obecnych warunków i świetnie sobie radzą. Dziękuję tzw. chłopo-robotnikom i chłopo-inteligentom, że podjęli inną pracę aby utrzymać gospodarstwo. Dziękuję wszystkim służbom wspierającym Polską Wieś: policji, straży pożarnej, inspekcji weterynaryjnej.

Dziękuję wszystkim którzy pomagali swoim rodzinom przy wszystkich pracach na polu, w ogrodzie, sadzie, pasiece, itp. dziękuję paniom i panom sołtysom za wniesiony trud w tegoroczne żniwa. Jesteście solą tej Ziemi. Dziękuję panu przewodniczącemu i wysokiej radzie za wspieranie wsi swoimi decyzjami. Dziękuję rządzącym za wszelką pomoc, choćby w formie bezcennych Polskich Ładów, czy innych funduszy. Dziękuję za wszelką pomoc samorządom: wojewódzkiemu, powiatowemu, oraz sąsiadom. Dziękuję sponsorom dożynek. Dziękuję za zaproszenia na dożynki parafialno-sołeckie. Dziękuję za przepiękne wieńce, witacze. Brawo Lubrańczyk. Cieszę się, że na lubrańskiej wsi i nie tylko, nadal najpiękniejsze są ... kobiety. Miłe Panie, pięknie wyglądacie. Dziękuję wszystkim moim pracownikom i służbie rolnej.

Wrześniowe dni budzą do zadumy, składam hołd tym wszystkim pokoleniom chłopów rolników, którzy nie tylko pra-

uczestników ale również ze względu na tradycję wsi kujawskiej.

Ale po kolei i skrótowo. Skład jury to: Karol Okrasa, Agnieszka Michałowska, Piotr Klepacz, Krzysztof Leśniewski, Marek Góreczny.

Czarnina: 1. KGW Wiktorowo. 2. SK Sułkowa. 3. KGW Czerwone Korale Guźlin

Produkt: 1. KGW Kłobianki z Kłobi, 2. KGW Świszewy, 3. Młodzi Kucharze Gminy Lubraniec.

Warsztaty dla dzieci prowadził Daniel Żurkowski. Pokazy kuchni historycznej prowadzili: Piotr Klepacz, Paweł Zasławski i Tomasz Welter - pod kierunkiem prof. Jarosława Dumanowskiego.

Należy też zaznaczyć, że gospodarz dożynek burmistrz Stanisław Budzyński zadbał dosłownie o wszystko, był nawet punkt medyczny, straż pożarna, różne stragany, wesołe miasteczko, dużo wesołości, itp.

**Zaproszony był:
Dr Ryszard Milewski**

AGRO SHOW Bednary 2022

W dniach 23-25 września 2022 odbyła się kolejna Międzynarodowa Wystawa Rolnicza AGRO SHOW. Skala i rozmach tego wydarzenia już dawno sytuują AGRO SHOW wśród największych rolniczych imprez na świecie. Wystawa odbyła się na terenie byłego lotniska w Bednarach.

Na ponad 131 tysiącach metrów kwadratowych swoje stanowiska zaprezentowało w tym roku 641 wystawców. Wystawę w ciągu trzech dni odwiedziło ponad 71 tysięcy osób. Bardzo liczna była reprezentacja wystawców zagranicznych. W tym roku zaprezentowało się aż 99 firm spoza Polski. Organizatorzy przygotowali nawet osobne Narodowe Stoisko Ukrainy, które wzbudzało wielkie zainteresowanie zwiedzających.

Jak co roku, również w tym roku, najlepsi producenci pokazali

rolnikom swoje najlepsze produkty. I można chyba powiedzieć, że wystawa w Bednarach jest świetnym miejscem w którym dochodzi do bezpośrednich spotkań między producentami środków, sprzętu i urządzeń dla rolnictwa i użytkownikami wytworzonych produktów dla rolnictwa.

A jakby nie patrzył, to nie można zaprzeczyć, że rolnictwo ma znaczenie strategiczne dla każdego narodu, bo nie ma nic ważniejszego dla każdego narodu, jak bezpieczeństwo żywnościowe.

I aby zapewnić to bezpieczeństwo żywnościowe, to zgodnie z duchem czasu trzeba decydować się na zakup najnowocześniejszych w danym momencie maszyn do pracy w rolnictwie. A każdy zakup zawsze poprzedzony jest dokładną analizą dostępnych na rynku modeli i cen oraz możliwości danego modelu. I takiej analizie służy właśnie AGRO SHOW Bednary. Daje możliwość

obejrzenia nowoczesnych urządzeń w trakcie ich pracy i to jest najlepszym sposobem na wybór maszyn pod kątem indywidualnych potrzeb. I widocznie dobrze rozumieją to organizatorzy Międzynarodowej Wystawy Rolniczej AGRO SHOW, bo która od lat cieszy się dużym zainteresowaniem wśród zwiedzających.

W tym roku sprzyjała nawet pogoda i pozwoliło to wszystkim uczestnikom na pełne zapoznanie się z szeroką ofertą przygotowaną przez wystawców.

Tegoroczne prezentacje rozpoczęto przejazdem samojezdnego opryskiwacza, którego belka opryskowa miała rozpiętość aż 50 m i była umieszczona przed kabiną operatora. Zobaczyć można było też duży komfort i bezpieczeństwo pracy operatora.

Zaznaczono też, że belka z systemem DYNAPULSE EVO jest



Janusz Borkowski założyciel Kujawskiej Fabryki Maszyn Rolniczych KRUKOWIAK.



Janusz Borkowski prezentuje kolejną maszynę rolniczą wytworzoną przez KFMR KRUKOWIAK.



Jeden z największych samobieżnych opryskiwaczy.



KFMR KRUKOWIAK produkuje bardzo dużo najróżniejszych maszyn rolniczych.



Znak firmowy.



Do tego opryskiwacza w zasadzie nie jest potrzebny kanał.



AGRO SHOW Bednary 2022, widok ogólny.



Prezentacja firmy BACTOTECH z Torunia. Podstawowym produktem firmy są różnego rodzaju preparaty bakteryjne, na przykład przyspieszające rozkład materii organicznej nagromadzonej w glebie: słoma, obornik, popłon, itp.



365FarmNet proponuje możliwości potrzebne przy uprawie roślin z wykorzystaniem oprogramowania dla gospodarstw rolnych pozwalające prowadzić dokumentację i wykonywać inne czynności w gospodarstwie łącznie z dostępem do satelitarnego monitorowania pola i to przez 365 dni w roku, i oczywiście niezależnie od pogody i pory roku oraz bez wychodzenia z domu.



Ciągnik marki URSUS C-328 jest jakby z muzeum, bo z drugiej połowy ubiegłego wieku. Ale wciąż jest sprawny i spotykany na polskiej wsi.

przygotowana do zastosowania w przyszłości z systemem indywidualnej selekcji chwastów i punktowego oprysku herbicydem, co jest istotną kwestią w dobie ograniczania zużycia środków ochrony roślin. Duże zainteresowanie wzbudziły też poszczególne elementy budowy opryskiwacza, takie jak: pełne oświetlenie LED, zbiornik główny wykonany ze stali nierdzewnej o pojemności 5000 lub 6000 litrów, oraz sześć cylindrowy silnik maszyny.

A na wykładach zwrócono też uwagę na rolę nawozów organicznych w zrównoważonej produkcji roślinnej oraz dobie wysokich cen i niepewnej dostępności nawozów mineralnych. Podkreślono także wpływ odpowiedniego odczynu gleby na właściwą przyswajalność składników pokarmowych przez rośliny. Zaprezentowano też maszyny do stosowania nawozów organicznych oraz wapna. W przypadku rozrzutników obornika zwrócono uwagę na możliwość wyboru zawieszenia, trwałość, wydajność pracy oraz możliwość zamiany na przyczepę do kiszonki. Zaprezentowano zwrotność maszyn oraz podkreślono cechy budowy

poszczególnych adapterów. W trakcie prezentacji wozu asenizacyjnego zwrócono uwagę na budowę jego zbiornika. Opisano sposób działania węży rozlewowych zakończonych redlicami. Wskazano na fakt dużej równomierności aplikacji nawozu, która możliwa jest do osiągnięcia z wykorzystaniem prezentowanego wozu. Przedstawiono szybki sposób napełniania maszyny oraz łatwość jej obsługi. Podczas pracy rozsiewacza wapna zwrócono uwagę na jego wyposażenie w adapter dwutarczowy, z tarczami do wysiewu nawozów granulowanych oraz wapna. Opisano zawieszenie typu boogie z tylną osią skrętną oraz zasuwki hydrauliczne umożliwiające ograniczenie wysiewu jedynie do prawej lub lewej strony. I co ciekawe, maszynę wyposażono w specjalne fartuchy znacznie ograniczające znoszenie wysiewanego materiału przez wiatr.

Duże zainteresowanie wzbudziły też prezentowane w tym roku maszyny autonomiczne, które są dowodem na duży poziom nowoczesności współczesnego rolnictwa. Podczas pracy maszyn autonomicznych podkreślano ich wielozadaniowość, wydajność, precyzję oraz

wykorzystania w różnych uprawach. Zwracano uwagę na ich rolę w dobie mniejszej dostępności ludzi do pracy w rolnictwie, a także ograniczania zużycia chemicznych środków ochrony roślin. Przedstawiano sposób napędzania poszczególnych maszyn oraz wskazywano na nowoczesne systemy wykorzystywane w ich pracy. Podkreślano również fakt, że pomimo tego, że maszyny te nie przypominają standardowych urządzeń wykorzystywanych w rolnictwie, coraz częściej wykorzystywane są z powodzeniem na polach.

Tegoroczne pokazy kończyła prezentacja myjki gorącowodnej. Podkreślano łatwość jej obsługi oraz szybkość pracy. Zwracano uwagę na parametry takie jak wydatek wody oraz ciśnienie robocze. Zaznaczono również aspekt ekonomiczny wykorzystania prezentowanego urządzenia.

Mozna jeszcze dodać, że maszyny biorące udział w pokazie zostały zgłoszone przez ich producentów lub regionalnych przedstawicieli.

No i, był też rozstrzygnięty konkurs: Mechanik na Medal i Student na Medal. Konkursy były zorganizowane przez Polską Izbę

MECHANIK NA MEDAL

Tegoroczny konkurs Mechanik na Medal to już 11 edycja tego wydarzenia. Tak jak w latach ubiegłych po eliminacjach online, które odbyły się wiosną, w finale wzięło udział pięciu najlepszych uczestników. Finałowa rywalizacja składała się z zadań praktycznych, które odbywały się w Zespole Szkół Przyrodniczych na poznańskim Gołębiniu i zadań teoretycznych, do których uczestnicy stanęli w niedzielę 25 września podczas wystawy AGRO SHOW. Po zsumowaniu wszystkich punktów laureatami konkursu zostali:

1. miejsce – Łukasz Kucharczyk – Chempest S.A.
2. miejsce – Konrad Ostrowski – Contractus Agro
3. miejsce – Wojciech Pryzmont – Synchro Sp. z o.o.

STUDENT NA MEDAL

W finale, który odbył się 23 września podczas wystawy AGRO SHOW wzięło udział pięciu uczestników, którzy wcześniej wypełniali testy online i uzyskali w nich najlepsze wyniki. W trakcie finału zmagali się z zadaniami praktycznymi, które obejmowały takie zagadnienia jak:

- 1/. Układy silników Diesla,
- 2/. Układy hydrauliczne i kierownicze,
- 3/. Układy elektryczne i elektroniczne,
- 4/. Układ przeniesienia napędu,
- 5/. Przegląd zerowy (przedsprzedaży).

Ostatecznie po podliczeniu wszystkich punktów laureatami zostali:

1. miejsce – Marek Wiącek z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

2. miejsce – Rafał Piechaczek z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu

3. miejsce – Adam Ogródowicz z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Zwycięzca konkursu Marek Wiącek brał już udział w konkursie EuroSkills i ze względu na wymogi regulaminowe nie będzie już mógł uczestniczyć w kolejnej eliminacji SkillsPoland. Zatem jako trzeci w rywalizacji w listopadzie w zawodach SkillsPoland weźmie udział Karol Szczygalski z Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie.

**Zebrał i sfotografował:
R.Milewski**

Źródło: Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych

Ciąg dalszy ze s.1

„Rząd nabity w butelkę”. Przyplłynąć miał węgiel, a jest hałda błota

Żaden z handlowców nie odważył się odebrać „węgla z Indonezji”, który w ramach rządowej akcji zakupów surowca z całego świata został rozładowany w porcie w Świnoujściu – dowiaduje się nieoficjalnie Wirtualna Polska. To, co przyszło, jest czarne i z daleka wygląda na węgiel, ale w rzeczywistości to tzw. flot i muł, najgorsze ze znanych odpadów po produkcji węgla. Kto rozpali tym w piecu, zatruje sąsiadów smogiem i metalami ciężkimi.

Przypomnijmy, że na polecenie premiera akcją importu węgla z całego świata zajmują się państwowe spółki: Węglukoks i PGE. Nadzoruje je komitet złożony z urzędników Jacka Sasina i Anny Moskwy.

Wspólnie muszą sprowadzić do kraju przynajmniej 5 mln ton węgla do celów opałowych.

Do Polski trafił węgiel, który skleja się w bryły – alarmował pracownik portu. – Jest to produkt o dużej zawartości flotu, mułu węglowego. Jeśli wilgotny flot zrzucimy na hałdę to po kilku dniach tak się skleja, że można ulepić z niego dowolną bryłę. W Polsce zakazaliśmy palenia flotem i mułem 5 lat temu. Ze względu na dużą emisję pyłów PM10 i PM2.5 w trakcie spalania oraz uwalnianie się dużych dawek metali ciężkich

To chyba najgorsze, co wyskrobane zostało z dna statku. Nie ma pewności, że jest to przeznaczone dla odbiorców indywidualnych. Owszem, przy zawieszeniu norm jakości węgla, można coś takiego sprzedać

i znajdą się tacy, którzy poradzą sobie z paleniem tym. W Polsce lokalnie podobne rzeczy już kiedyś palono – ocenia Wojciech Treter, autor bloga CzysteOgrzewanie.pl.

Węgiel jak gлина

Nagranie z dziwnym węglem opublikował 11 września Grzegorz Onichimowski, były prezes Towarowej Giełdy Energii, ekspert rynku energii Instytutu Obywatelskiego. Jak wyjaśnia w rozmowie z WP, autorem relacji jest pracownik portu, który był zaskoczony złą jakością importowanego węgla i chciał nagłośnić problem. Kontrahent miał odmówić odbioru węgla.

Można przypuszczać, że w rządowej akcji importu opału nie są przestrzegane certyfikaty jakości węgla. W takich transakcjach należy korzystać ze spraw-



dzonych źródeł zaopatrzenia. Węgiel jeszcze przed załadunkiem na statek powinien uzyskać certyfikat, potwierdzony przez rzetelnego audytora – komentuje **Grzegorz Onichimowski**, ekspert rynku energii Instytutu Obywatelskiego. Jego zdaniem bez tych procedur istnieje ryzyko, że węglowi cwaniacy ze świata opchną nam towar, którego wcale nie potrzebujemy.

Z węgla, który przychodzi statkami, po przesianiu w porcie uzyskamy około 10-15 procent węgla opałowego jak groszek, orzech czy kostka. To jest to, czego aktualnie brakuje gospodarstwu domowemu. Problemem będzie pozostała część. To węgiel, za który płacimy grube pieniądze, drożej niż w polskich kopalniach. Ta część będzie musiała pójść w kominy państwowej energetyki. Zapłacimy za to podwyżką cen energii – tłumaczy Onichimowski.

Certyfikaty? To nie do nas, pytajcie Jacka Sasina

Urzednicy Ministerstwa Klimatu i Środowiska, pytani przez WP o certyfikaty jakości importowanego węgla, niewiele mieli do powiedzenia. – Mając na

uwadze zapotrzebowanie na węgiel opałowy, podejmowane są starania, aby importowany surowiec cechował się stosunkowo wysokim odsetkiem węgla opałowego. (...) W kwestii certyfikatów, sugerujemy zwrócić się do Ministerstwa Aktywów Państwowych – odpisało WP biuro prasowe Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Rzecznik prasowy

Przekazaliśmy pytania do biura resortu kierowanego przez wicepremiera Jacka Sasina, informuje WP – Jednak nie otrzymaliśmy już odpowiedzi. Zapewnił, że zamówieniami węgla zajmują się osoby znające rynek. – Hałda może pochodzić sprzed wielu miesięcy. To nie nasze – dodał.

O certyfikaty, jakość i ceny importowanego węgla dopytuje także czterech posłów Platformy Obywatelskiej. Również zwrócili uwagę na internetowe relacje. – W ramach kontroli poselskiej uzyskaliśmy dokumentację z KPRM i rządowego zespołu, który organizuje import. Chcemy też zweryfikować, czy zapowiedzi rządu o zabezpieczeniu dostaw węgla energetycznego są prawdziwe – mówi WP poseł

Krzysztof Gadowski (PO). – W najbliższych dniach przeanalizujemy zebrane materiały i wypowiemy się na ten temat – dodał.

Możliwe jednak, że pytania o jakość sprowadzanego węgla nie mają już sensu. Pod koniec sierpnia Ministerstwo Klimatu i Środowiska opublikowało rozporządzenie uchylające normy jakościowe paliw stałych. Prezes PiS Jarosław Kaczyński powiedział, że „trzeba palić wszystkim poza oponami (...), bo Polska musi być ogrzana”.

Palenie mulem węglowym (drobna mieszanina węgla i kamieni) oraz tzw. flotem (pył węglowy, drobny jak cukier puder) zostało zakazane w 2017 roku. Są to odpady po procesie przetwarzania węgla grubszego sortu. W obu produktach odkładają się najgroźniejsze związki: rtęć, chlor i siarka (dane z opracowania ekspertów Głównego Instytutu Górnictwa w Katowicach).

Źródło: Tomasz Molga, dziennikarz Wirtualnej Polski

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>

To będzie nasz wspólny sukces

Poparcie środowisk naukowych dla kandydatury prof. dr. hab. n. med. dr. h.c. multi Henryka Skarżyńskiego w czerwcowych wyborach na stanowisko przewodniczącego Rady Głównej Instytutów Badawczych (RGIB), było imponujące – ani jednego głosu sprzeciwu. Rekomendacja prof. dr. inż. Leszka Rafalskiego, który przez 15 lat przewodniczył RGIB, w której światowej sławy otolaryngolog, audiolog, foniatra i prekursor nowatorskich metod w leczeniu wrodzonych oraz nabytych uszkodzeń słuchu pełnił funkcję wiceprzewodniczącego, była jedynie formalnością. Z nowym przewodniczącym RGIB, reprezentującej 91 instytutów badawczych, w tym 32 tworzące Sieć Badawczą Łukasiewicz, prof. Jerzym Skarżyńskim, twórcą i dyrektorem Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu oraz Światowego Centrum Słuchu w Kąkolewicach pod Warszawą, rozmawia Jolanta Czudak

Spodziewał się pan profesor takiego wyniku głosowania na wybór przewodniczącego RGIB?

Nie spodziewałem się takiego wyniku, ponieważ głosowanie było w trybie tajnym. Dzięki środowisku naukowemu za okazane zaufanie powiedziałem, że wierzę, iż mamy szansę odnieść sukces. I będzie to nasz wspólny sukces. Muszę być też przygotowany na ewentualne niepowodzenia. To będą wtedy tylko moje niepowodzenia. Obejmując funkcję przewodniczącego Rady Głównej Instytutów Badawczych powiedziałem,

że jestem zaszczycony, że mogę reprezentować środowisko badawcze zgromadzone w tak licznej grupie jednostek naukowych i działać na jego rzecz, a tym samym mieć wpływ na promocję polskiej nauki i wdrożeń w świecie. Przede mną Radą Główną kierowali znakomici naukowcy, badacze, osoby, które dokonały wielu wdrożeń w różnych obszarach gospodarki. Podczas mojej kadencji chciałbym skoncentrować się na maksymalnym wykorzystaniu potencjału, który posiadają polskie instytuty badawcze, a także na owocnej współpracy z organami rządowymi, uniwersytetami i szkołami wyższymi, towarzystwami naukowymi oraz organizacjami pozarządowymi tak, aby jak najlepiej realizować politykę naukową oraz innowacyjną Polski.

Międzynarodowa aktywność pana profesora nie będzie przeszkodą w pełnieniu tej ważnej i odpowiedzialnej funkcji? Nie osłabi też działalności naukowej z powodu dodatkowych obowiązków?

Głęboko wierzę, że nie. Przed głosowaniem powiedziałem, że jestem lekarzem klinicystą, pracownikiem naukowym i z tego nie zrezygnuję. Jestem mikrochirurgiem, więc chyba jest i będzie mi łatwiej. Ta dziedzina medycyny wymusza przywiązywanie olbrzymiej wagi do każdego, najmniejszego detalu. Jednak zasada „sukces rodzi sukces” to tylko część prawdy o osiągnięciach jakich dokonaliśmy. Ta zasada nie działa jak perpetuum mobile, nie ma i nie może być tak, że ktoś, kto raz sukces osiągnął w jednej sprawie będzie nim niesiony w przy-

szłości bez uzasadnienia w innych dziedzinach. Dla mnie tym uzasadnieniem jest słowo „praca” i kolejne słowa: „sukces motywuje sukces”. Nie „rodzi” a „motywuje”. To znaczy wyleczenie pacjenta nową, innowacyjną metodą zawsze potraktować należy jako próg startowy do przemyślenia jak rozwinąć i upowszechnić tę metodę, by pomóc innemu pacjentowi, któremu dziś jeszcze pomóc nie potrafimy. Muszę przyznać, że działalność kliniczna zawsze była dla mnie najważniejsza, bo jestem przede wszystkim lekarzem, dlatego tak wielką wagę przykładam do organizacji pracy. Przykładem niech będzie blok operacyjny w zarządzanym przeze mnie Światowym Centrum Słuchu Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu. Zwykle jest tak, że inny chirurg lub zespół przygotowuje pacjenta do operacji. Operują najlepsi w danych dziedzinach, a osoby asystujące wykonują prace końcowe lub zakładają pooperacyjny opatrunek.

Wprowadziliśmy takie procedury, nie tylko po to, aby jak najefektywniej wykorzystać umiejętności najlepszych lekarzy specjalistów w zakresie otolaryngologii, fonochirurgii i rynchirurgii, ale także, by nie musieli zajmować się wszystkimi detalami i mogli koncentrować się wyłącznie na najtrudniejszych, kluczowych elementach operacji. Podobnie jest z diagnostyką. Zdarza się, że mój kontakt z chorym ogranicza się do kilku minut, a ja po prostu krążę między gabinetami, w których czekają przygotowani, podłączeni – gdy jest taka potrzeba – do odpowiedniej aparatury pacjenci.



Czeka na mnie również gotowy raport z opisem przypadku albo taki raport referowany jest przez naszego pracownika. Jest zdjęcie na ekranie, wynik badania słuchu na blacie biurka. To jest możliwe, dlatego że udało nam się skompletować młody, znakomity i zgrany zespół. Nie musimy się zatem obawiać, że gdy odejdę od pacjenta, ktoś nim źle pokieruje dalej. To dzięki temu, w naszej przychodniach otolaryngologów, audjologów, foniatrów, logopedów, surdopedagogów, psychologów, inżynierowie kliniczni oraz technicy udzielają i przeprowadzają rocznie ponad 200 000 konsultacji i badań. A na szczególną uwagę zasługuje wszczepienie dotychczas ponad 12 500 implantów słuchowych, co sytuuje Instytut w czołówce światowej. Od 20 lat wykonujemy najwięcej w świecie operacji poprawiających słuch i to się nie zmienia z racji moich nowych obowiązków w RGIB i wielu innych organizacjach. Sukces tkwi w dobrze zorganizowanej pracy całego zespołu.

Wieloletnia współpraca z prof. Leszkiem Rafalskim

przez 15 lat przewodniczącym RGIB, w której pan profesor pełnił funkcję wiceprzewodniczącego, ułatwi działalność w tej nowej roli?

Prof. dr hab. inż. Leszek Rafalski był trzecim przewodniczącym RGJBR (obecna nazwa Instytutu Badawczego) w latach 2007–2022. We współpracy z Radą powstał wówczas projekt nowoczesnej ustawy o instytutach badawczych przyjęty przez Sejm w 2010 r. Rada uczestniczyła także aktywnie w pracach nad projektem Sieci Badawczej Łukasiewicz, przyjętym przez Sejm w 2019 r. oraz prezentowała aktywność instytutów badawczych w działalności na rzecz bezpieczeństwa Państwa. To niezmiernie ważne wydarzenia, w których miałem przyjemność i zaszczyt uczestniczyć. Ta współpraca otworzyła mnie na inne, poza medyczne instytuty, ich problemy oraz liczne sukcesy, które nie zawsze są dostrzegane. Niewątpliwie to ułatwia start po objęciu nowego stanowiska. Bardzo dużo poznałem dzięki współpracy z obecnie Honorowym Przewodniczącym Rady.

W kierowaniu RGIB będzie zachowana dotychczasowa formuła działalności, czy wprowadzi pan profesor jakieś zmiany w jej funkcjonowaniu w przyszłości?

Zmieniające się uwarunkowania zewnętrzne nigdy nie omijały instytutów badawczych. Zmiany prawa nie zawsze gwarantowały stabilne, kadencyjne, a tym samym przewidywane dla kadry instytutu i otoczenia, kierowanie poszczególnymi jednostkami. Ostatnia istotna reforma w nauce pozwoliła na wyłonienie nowej struktury zarządzania i kierowania większymi zespołami badawczymi, które mają szansę na konkurowanie o środki finansowe na arenie międzynarodowej i krajowej. Kilka

lat funkcjonowania Sieci Badawczej Łukasiewicz nie pozwalało na wyciągnięcie daleko idących wniosków. Zgromadzonym tam zespołom badawczym i pojedynczym liderom oraz kierownictwu należy życzliwe kibicować, by zamiary i cele, które były u podstaw powołania sieci przyniosły spodziewane efekty, dały jasny, pozytywny przekaz takiej udanej fuzji dla innych. Zdajemy sobie sprawę, że często – nie do końca zrozumiała konkurencja na arenie krajowej wytrąca napęd, który powinien być nakierowany na działania zewnętrzne i konkurowanie o granty naukowe na arenie międzynarodowej. Należy odnotować, że pewne pozytywne zmiany w prawie, formalnie dają możliwość zacieśnienia współpracy międzyinstytutowej i międzyośrodkowej pozwalającej na uzyskanie lepszych efektów. To może i powinno być jedną z podstaw dobrego, efektywnego wykorzystywania środków oferowanych na badania i rozwój nauki przez NCN, NCiBR, ABM oraz instytucje unijne.

Na jakich sprawach i działaniach zamierza się pan profesor skoncentrować w pierwszej kolejności?

Jednym z ważnych priorytetów działalności Rady Głównej na najbliższe lata będzie koncentracja na maksymalnym wykorzystaniu potencjału, który posiadają instytuty badawcze. Konieczna jest owocna współpraca z organami rządowymi, samorządami, uniwersytetami i szkołami wyższymi, towarzystwami naukowymi oraz organizacjami pozarządowymi, by jak najlepiej realizować politykę naukową i innowacyjną Polski.

Liczę, że najlepsze zespoły i liderzy odnajdą się w środowisku naukowym. Instytuty badawcze to nie prehistoria, ale przede wszystkim przyszłość. Nie możemy w pierwszej kolej-

ności w tym trudnym czasie zawieść pokładających w nas nadziei tysięcy współpracowników. Stanowią oni wraz z zapleczem infrastrukturalnym ogromny kapitał, który musi być widziany i doceniany, nie tylko w kraju, lecz i na arenie międzynarodowej. Pierwszą okazją do pokazania nas na arenie naukowej kraju było jubileuszowe spotkanie z okazji 30 lecia funkcjonowania RGIB (Politechnika Warszawska, 12.09.2022). Prezentowaliśmy tam nasze osiągnięcia, z których trzeba tylko powszechnie korzystać.

30 lat funkcjonowania Rady Głównej to nie jeden, a raczej kilka okresów, które można wydzielić na zasadzie – od reformy do reformy. Istotną bolączką całej nauki w naszym kraju, co również odnosi się do instytutów jest zapewnienie stabilnego finansowania. Przy takich nakładach, jak obecnie, trudno jest oczekiwać spektakularnych sukcesów. Jeżeli one są, a są, to efekt wielkiej pracy zespołów, otwartych głów liderów, a czasami sprzyjających okoliczności i zwykłego szczęścia, które zawsze jest potrzebne każdemu naukowcowi.

Potwierdzeniem, że potrafimy dużo niech będzie Instytut kierowany przeze mnie, w którym od prawie 20 lat wykonywanych jest najwięcej na świecie operacji poprawiających słuch

i dokonało się wiele przełomów w światowej nauce i medycynie. Takich zespołów instytutowych jest więcej. Przez ostatnie cztery lata niezwykle aktywnie włączyły się one, wraz z całą Radą, w organizację kolejnych edycji Kongresu „Zdrowie Polaków”, kreując postawy prozdrowotne wśród Polaków i promując w kraju i na świecie najnowsze wdrożenia naukowe.

Czy istnieje jakaś recepta na dobrą współpracę instytu-

tów badawczych z organami rządowymi, od których zależy poprawa dramatycznie niskiego obecnie poziomu finansowania badań naukowych w Polsce?

Jeśli powiem, że jej nie ma to byłaby to nieprawda. Oczywiście, że istnieje, tylko czasem nie potrafimy jej właściwie zapisać by, posługując się językiem medycyny, ordynowany lek działał skutecznie. Organy rządowe to ludzie, a nie maszyny i trzeba im pokazać nasze umiejętności, możliwości oraz realne efekty. Nie możemy uciekać przed krytyką naszych działań. Nie wszyscy są wspaniali i nie wszyscy będą pasjonatami pracy. Jeśli chcemy by na naukę, jej efekty patrzono z nadzieją na lepszą przyszłość, musimy być kreatywni i przekonywać do siebie społeczeństwo. Wtedy z samorządami i organami rządowymi będzie łatwiej. Niech przykładem ponownie będzie Światowe Centrum Słuchu – obecnie największe, nie tylko z nazwy, centrum tego typu na świecie. Jest ono w 80% efektem pracy zespołu naszego Instytutu. To nadal bardzo młody zespół wzrastał wraz z przysłowiowymi murami, bo zadziwić świat. Przełomowe kroki milowe w nauce i medycynie przyszły same i nikt nam nie klaskał. Ale podejmowane działania uwiarygodniły nasze zamiary, choć przyznam – łatwiej było uzyskać uznanie na arenie międzynarodowej niż krajowej. Historia powstania i rozwoju Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu to jedna z gotowych recept na odniesienie sukcesu.

Obserwując dość powszechne ubolewanie, że nakłady na naukę są zbyt niskie, nie chcę utyskiwać. Chciałbym by instytuty swoją efektywną działalnością, ceniąc kreatywność swoich

liderów, pokazały, jakie znaczenie ma nauka i wdrożenia w rozwoju naszego społeczeństwa. Nikt nie może liczyć na szczególne względy. Instytuty też. Zatem od aktywnej postawy naszych zespołów zależeć będzie, jak zostaniemy ocenieni i będziemy finansowani. Bezpośrednich dotacji jest mało, ale można skorzystać z innych form dostępnych środków finansowych, do czego zachęcam instytuty badawcze.

W jaki sposób RGIB będzie układać swoje relacje z organizacjami pozarządowymi, w tym z FSNT-NOT, która skupia w swoich szeregach wiele stowarzyszeń nauko-technicznych? Jakie znaczenie może mieć taka współpraca w realizacji polityki gospodarczej i społecznej?

Zmieniająca się rzeczywistość w kraju nie omija nauki, techniki, gospodarki, kultury i sportu. Dotyczy to nas wszystkich: instytutów, uniwersytetów, towarzystw naukowych i organizacji pozarządowych, których wysyp obserwujemy w ostatnich 30. latach. Tak jak musimy zmieniać się my, tak samo powinni i inni partnerzy naszej współpracy. Ta współpraca jest niezbędna dla nas i dla wymiennych przez panią redaktor instytucji i organizacji. Dobre ułożenie współpracy jest niezbędne, bo może nie tylko zwielokrotnić nasze wspólne i rozdzielne osiągnięcia. Jeżeli nie znajdziemy wspólnego języka i zabraknie komuś chęci lub możliwości do dobrej komunikacji zostanie zmieciony przez wiatr historii.

Międzynarodowy autorytet pana profesora będzie furtką do promocji polskich instytutów badawczych i polskiej nauki w świecie?

Chciałbym by tak było, ale wiąże się to z ogromem pracy, wieloma wyrzeczeniami. By przekonać, że wykonane przeze mnie pierwsze w świecie operacje nie są wymysłem lub mrzonką, przeprowadziłem w Kajetanach i w innych ośrodkach na 4 kontynentach ponad 1300 operacji pokazowych. Musiałem znaleźć w sobie siłę i odwagę by zmierzyć się ze światem. Ponad 8 000 specjalistów odwiedziło podwarszawskie Kajetany by 20 – 30 operacji (wykonywanych dziennie), a następnie ćwiczyć moją metodę leczenia głuchoty na unikalnych stanowiskach do pracy na kościach skroniowych wyposażonych w szeroką gamę różnorodnych preparatów głowy i szyi zarówno naturalnych, jak i sztucznych w formie odlewu oraz wydruku w technologii 3D. To spowodowało, że staliśmy się znani i zdobyliśmy uznanie. Przyznanie nam – w ciągu 10 lat – praw do organizacji dwóch europejskich i trzech światowych kongresów przez międzynarodowe towarzystwa naukowe nie zostało nam подарowane. Wygraliśmy rywalizację, bo byliśmy lepsi, skuteczniejsi, słowem – ambitni marzyciele. Czy jest to do powtórzenia w innych obszarach nauki? Oczywiście, że nie w każdym detalu, ale jesteśmy dobrze dokumentowym przykładem dla innych. Czy ktoś zechce z tych wzorców skorzystać? Nie wiem, ale zrobię wszystko, by połączyć siły polskich naukowców z różnych dziedzin i organizacji z moimi doświadczeniami, tak aby można było mnożyć sukcesy. Wtedy będzie to nasz wspólny sukces.

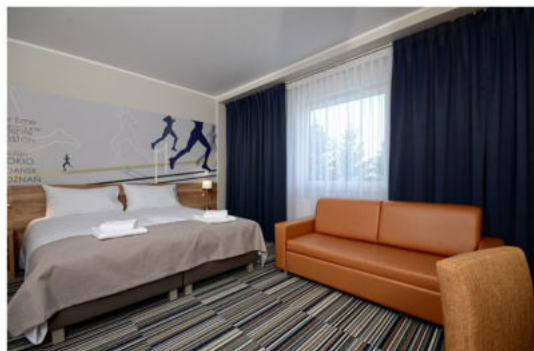
Rozmawiała Jolanta Czudak

Więcej na: <https://liderzyinnowacyjnosci.com/>



CENTRUM MARATON

HOTEL & SPORT ***



KOMFORTOWE *** POKOJE

SMACZNA KUCHNIA

RELAKS NA PŁYWALNI, W SAUNIE I GRODZIE SOLNEJ

ZAPLECZE REKREACYJNO - SPORTOWE

ZAPRASZAMY DO AKTYWNEGO SPĘDZENIA CZASU.

Centrum Maraton Hotel & Sport ***
ul. Sportowa 6
64-500 Szamotuły
Tel. + 48 61 29 219 61
www.centrummaraton.com